

STRONA 8
Relaks
Rozrywka
Humor

NASZ INDEKS 63863 ❖ CENA 1000 Rb. ❖ INDEKS W POLSCE 329258 ❖ CENA 60 Gr.

Głos znad Niemna

Pismo Związku Polaków ● Rok wydania VI ● 1 - 7 lipca 1996r ● nr 26 (216)

POLSKA - BIAŁORUŚ: SPOTKANIE SZEFÓW PARLAMENTÓW

Jeszcze w tym roku w Polsce dojdzie do "okrągłego stołu", za którym zasiądą polscy i białoruscy parlamentarzyści - zapowiedział marszałek Sejmu Józef Zych, po zakończeniu spotkania z Siemionem Szareckim, przewodniczącym parlamentu Białorusi.

Ponad dwugodzinne spotkanie odbywało się za zamkniętymi drzwiami w hotelu Nadleśnictwa Browsk na skraju Puszczy Białowieskiej, nie opodal miejscowości Narewka. Marszałek Zych poinformował dziennikarzy, że do rozmów doszło z inicjatywy przewodniczącego Szareckiego. Zostały wstępnie omówione problemy, dotyczące polityki zagranicznej obu państw, stosunków dwustronnych oraz poruszono kwestie związane ze szkolnictwem i sytuacją mniejszości narodowych w obu krajach:

- Doszliśmy do wniosku, że sprawą niezwykle ważną jest kontynuowanie bliskiej współpracy między naszymi parlamentami - stwierdził marszałek. Podkreślił, że w interesie międzynarodowym leży umacnianie roli obu parlamentów. Szarecki opowiedział się za wzmocnieniem na Białorusi systemu parlamentarno - gabinetowego. Interesował się rolą prezydenta w polskiej konstytucji.

Zych zapowiedział udzielenie przez Polskę poparcia Białorusi w jej staraniach przyjęcie do Rady Europy - o co prosił Szarecki - "kiedy tylko Białoruś spełni wszystkie statutowe warunki".

- Białoruś będzie wykonywała wszystko to, co wykonują kraje europejskie - zaznaczył Szarecki i wyraził wdzięczność za deklarację poparcia.

Wyłącznie sprawą wewnętrzną swojego kraju nazwał aresztowania i represje w Mińsku wobec obrońców praw demokratycznych, ale też dorzucił:

- Doskonale rozumiemy, że łamanie praw człowieka przestaje być tylko sprawą naszego kraju.

Zapytany, czy na stosunki polsko-białoruskie wpłynęła sprawa nielegalnego - jak utrzymuje strona białoruska - uczestniczenia w manifestacji w Mińsku przewodniczącego "Solidarności" Mariana Krzaklewskiego i wydalenie go z Białorusi, Szarecki lakonicznie oświadczył:

- Nie sądzę, żeby to przeszkodziło. Nie ma między nami żadnych nieporozumień.

Józef Zych zapowiedział doprowadzenie do międzyrządowych rozmów w sprawie wyjaśnienia sytuacji prawnej polskiego duchowieństwa na Białorusi.

W spotkaniu szefów obu parlamentów brali udział między innymi ich doradcy oraz wicewojewoda białostocki Grzegorz Rykowski. Nie był obecny Michaił Slemniow, konsul Republiki Białoruś w Białymstoku. Po południu Siemion Szarecki był gościem mniejszości białoruskiej w Hajnówce.

Maciej CHOŁODOWSKI



***Na zdjęciu:* podczas spotkania marszalka Józefa ZYCHA z przewodniczącym parlamentu Bialorusi Siemionem SZARECKIM.**
Fot. Agnieszka SADOWSKA

DO WIADOMOŚCI PREZESÓW ODDZIAŁÓW ZWIĄZKU POLAKÓW

Po naszej prośbie Ministerstwo d/s Sytuacji Nadzwyczajnych listem N 06/1662 z dnia 20.05.1996r. włączyło Związek Polaków w rejestr organizacji, które są zwolnione z opłat celnych za otrzymaną pomoc harytatywną z za granicy.

Decyzja Ministerstwa została przesłana do Republikańskiego Komitetu Celnego, który wysłał informacje do obwodowego Komitetu Celnego w Grodnie listem N 02/4937 z dnia 04.06.1996r. A więc oddziały i stowarzyszenia Związku mogą już otrzymywać pomoc harytatywną bez opłat celnych.

Podajemy również informacje o tym, że Gabinet Ministrów Republiki Białoruś Decyzją N 42 z dnia 23.01.1995r. zatwierdził spis rzeczy, które kwalifikują się jako pomoc harytatywna. Są nimi:

- Artykuły spożywcze i witaminy.
- Obuwie i odzież.
- Pościel.
- Środki piorące i higieny osobistej.
- Zabawki dziecięce.
- Rzeczy użytku medycznego.

Tadeusz MALEWICZ
Wiceprezes Związku

UROCZYSTOŚCI W ODELSKU

Każdego roku w kościele Odelskiej parafii 13 czerwca odbywa się uroczystość ku czci św. Antoniego. Tę tradycję przestrzegano w najtrudniejszym okresie, nawet wtedy, gdy nie było swojego proboszcza. Na uroczystości przyjeżdżali księża z innych parafii by odprawić nabożeństwo. Postać świętego Antoniego jest otaczana szczególną czcią przez parafian Odelska.

Tegoroczna uroczystość zbiegła się z 15 rocznicą pracy kapłańskiej arcybiskupa Tadeusza Kondrusiewicza, który przybył na uroczystość i który, jak wiadomo, urodził się w Odelsku i bardzo dużo uczynił dla odrodzenia wiary na naszych ziemiach. Z jego inicjatywy otwarto Seminarium Duchowne w Grodnie, a także przybyło 50 księży-misjonarzy na Białoruś, którzy niosą Słowo Boże ludziom. Obecnie arcybiskup T. Kondrusiewicz piastuje godność Administratora Kościoła Europejskiej części Rosji.

Na uroczystość w Odelsku przybyli kapłani z innych miejscowości - Indury, Makarowców, Skidla, Podłabienia oraz siostry zakonne z Grodna. Na wstępie uroczystości słowo powitalne wygłosił ksiądz proboszcz kościoła w Odelsku Jan Kozak. Następnie w imieniu parafian dostojnego gościa powitali Antoni Piesiecki i Anna Borys. W imieniu dzieci powitały arcybiskupa Irena Aszkiniewicz i Wiktor Bardasow, a grupa wokalna w składzie Jadwiga Szupicka, Krystyna Olizarowicz i Lilia Radkowska, wykonała piosenkę "Ojczyste kwiaty". Przepiękny bukiet kwiatów wręczono matce arcybiskupa Pani Annie.



Rozbrzmiewa wspólne staropolskie "Sto lat".

Zabiera głos arcybiskup Tadeusz Kondrusiewicz. Padają słowa wdzięczności pod adresem rodziców, parafian oraz nieżyjącego już księdza Piotra Bartoszewicza, który skierował młodego Tadeusza na drogę kapłaństwa. Z wielkim bólem mówi Arcybiskup o stanie Kościoła w Rosji. Na przykład, mieszkańcy Południowego Uralu ostatni raz widzieli kapłana w 1907r., a biskup przyjeżdżał do nich w 1905r. Tamtejsi ludzie modlili się przy mogiłach zmarłych kapłanów. Obecnie odradza się życie religijne w Rosji. W Moskwie działają dwa kościoły, otwarto seminaria duchowne w Moskwie i St.Petersburgu. Emocjonalne przemówienie dostojnego gościa zapadło głęboko w serca obecnych na uroczystości.

Następnie odbyła się uroczysta msza św. celebrowana przez księdza arcybiskupa Tadeusza Kondrusiewicza i odbyła się procesja wokół kościoła.

Bardzo dużo trudu i starań włożył w przygotowanie tej uroczystości miejscowy proboszcz Jan Kozak, za co wdzięczni parafianie mówią Mu Bóg zapłać.

Kazimierz ŁOKIĆ

Na zdjęciu: podczas uroczystej Mszy św.

SZANOWNI PAŃSTWO!

W Grodnie 1 września odbędzie się uroczyste otwarcie pierwszej polskiej szkoły na Białorusi.

Dziś mamy już ponad 90 padań do pierwszych klas szkoły polskiej.

Serdecznie zapraszamy wszystkich zainteresowanych nauką w tej szkole do składania podań.

Szczegółową informację można uzyskać w Dziale Oświaty ZPB:

ul. Dzierżyńskiego 32, tel. 72-00-62

***

Szanowni Rodzice! Serdecznie zapraszamy dzieci do nauki w 1 klasach z polskim językiem wykładowym, które będą utworzone w szkołach: m. Lidy, m. Wołkowyska, m. Nowogródka, m. Brześcia, Sopoćkiń i m. Mińska.

Podania do nauki w tych klasach są przyjmowane w miejscowych oddziałach Związku Polaków oraz w szkołach.

Wszelką informację również można uzyskać pod adresem:

Grodno ul. Dzierżyńskiego 32, tel. 72-00-62.

Oraz w danych miejscowościach:

m.Lida p.Izabela Tyrkin ul. Czapajewa 2-45
tel. 2-74-72, 2-66-64

***

m. Nowogródek p. Zofia Boradyn ul.Puszkina 8-2

***

m. Wołkowysk p. Anna Sadowska
ul. Sowieckaja 21a-18 tel. 2-66-

***

m. Mińsk tel. 24-00-06

***

m. Brześć p. Antoni Filipczuk ul. Mopra 19-22
tel.5-62-18, 3-61-86.

***

m. Sopoćkinie p. Janina Samojlenko ul. Teolińska 25
tel. 99-21-35

AKTUALNOŚCI ~ FAKTY ~ WIADOMOŚCI

W KILKU ZDANIACH

❑20 czerwca odbyła się w Mińsku republikańska narada kierowników Obwodowych, Miejskich i Rejonowych Komitetów Wykonawczych. Omawiano problemy dotyczące sfery socjalno - kulturalnej. W obradach uczestniczył Prezydent RB A. Łukaszenko.

❑W Twierdzy Brzeskiej odbyły się uroczystości poświęcone 55-rocznicy napaści hitlerowskich Niemiec na ZSRR. W uroczystościach wzięli udział prezydenci Rosji i Białorusi B. Jelcyn i A.Łukaszenko.

❑22 czerwca w 55-rocznicę napaści hitlerowskich Niemiec w Mińsku odbyła się, zorganizowana przez siły demokratyczne, akcja "Naród przeciwko faszyzmowi i totalitaryzmowi".

❑Gebinet Ministrów RB przydzielił dla Białoruskiej Kolei kwotę w wysokości 200 miliardów rubli na kontynuowanie budowy zespołu dworca kolejowego w Mińsku.

❑W Tallinie został oficjalnie otwarty Konsulat Generalny Republiki Białoruś.

❑Białoruskie służby narkologiczne prowadzą ewidencję 2200 osób. uzależnionych od narkotyków. Liczba ta wzrosła dwukrotnie w porównaniu do roku poprzedniego. Eksperci uważają, że w rzeczywistości narkomanów jest znacznie więcej.

❑Prezydent Rosji Borys Jelcyn mianował generała Aleksandra Lebiedia na stanowisko sekretarza Rady Bezpieczeństwa i doradcy prezydenta d.s. bezpieczeństwa.

❑ Prezydent Borys Jelcyn zdymisjonował wicepremiera Olega Soskowca, dyrektora Federalnej Służby Bezpieczeństwa Rosji Michaiła Barsukowa i kierownika służby ochrony prezydenta Aleksandra Korżakowa.

❑ Papież Jan Paweł II odbył trzechdniową wizytę w Niemczech.

❑W Niemczech średnio na jednego mieszkańca przypada 25580 dolarów rocznego dochodu. Najbogatszym krajem świata jest Luksemburg gdzie ten wskaźnik wynosi 39850 USD.

❑W bieżącym roku akademickim na pełnych studiach akademickich za granicą przebywało 332 obywateli polskich, z czego 84 w Rosji, 78 na Węgrach i 55 w Czechach. Coraz więcej osób wykazuje zainteresowanie studiami na Zachodzie, nawet na własny koszt.

ŚWIĘTO W SZCZUCZYNIE

Był ciepły, słoneczny dzień. Jeszcze z rana spotykałem dorosłych i dzieci, podążających w kierunku kościoła p.w. św. Teresy. Przyroda i ludzie szykowali się do wielkiej i podniosłej uroczystości...



Jeszcze nie nastąpiła godz.18, a świątynię, przylegający plac i chodniki wypełniły tłumy ludzi. Funkcjonariusze służby drogowej zatrzymają ruch uliczny i tłumy zapełniają jezdnię centralnej ulicy miasta.

Wybiła godz.18. Ponad zielonym Szczuczynem płyną melodyczne dzwięki nowych kościelnych dzwonów. Głośniki donoszą potężną melodię w wykonaniu orkiestry dętej i chóru kościelnego. Tłumy wiernych podchwytują pieśń:

Pod twę obronę, Ojcze na niebie,
Grono Twych dzieci swój powierza los...

W drzwiach świątyni pojawiają się chorągwie. Zafalowało morze ludzkie. Na jezdni porządkowi robią przejście dla procesji, a ludzie stojący na chodnikach cisną się jak najbliżej. I to jest zrozumiałe: wszak na czele procesji będzie kroczyć 160 maleńkich mieszkańców miasta i okolicznych wsi., którzy niedawno przystępowali



do Pierwszej Spowiedzi. Widok tej białośnieżnej części procesji u niejednego wyciska łzy radości i wdzięczności. Wdzięczności duchowieństwu, rodzicom, losowi. I każdy pragnie, by u tych najmłodszych uczestników procesji dzieciństwo było pogodne i szczęśliwe! Bóg nie wybaczy tym, którzy chcą okryć mrokiem nasze szczęście, naszą radość, naszą przyszłość.

Procesja skręca na plac centralny, noszący słodką nazwę "Swoboda". Tu, przy Domu Rad wzniesiono ołtarz polowy. Naprzeciwko - stoi pomnik... Na wypełniony po brzegi przez katolików i prawosławnych plac z granitowego piedestału spogląda "wódz światowego proletariatu". Właśnie to on wkrótce po przewrocie 1917r., sciskając w ręku czapkę - cyklistówkę, z zimną krwią oświadczył, że im więcej duchowieństwa będzie rozstrzelano, tym lepiej. Na szczęście barbarzyńskie pouczenie "wodza" nie ziściło się. Pomimo że wiele osób duchownych zgładzono, nawet bardzo dużo, imperium nie stało się z tego powodu lepsze. A z półdzikiego przekształciło się ono w sadystyczno - despotyczny rezerwat dla ludów, zamieszkujących 1/6 część kuli ziemskiej. W rezerwat, w którym nie tylko rozstrzeliwano lecz również morzono głodem (przypomnijmy sobie Ukrainę lat 30-ych).

Tego dnia z trybuny koło pomnika nie donosiły się okrzyki pochwalne ku czci partii - tyrana, wodzów - dyktatorów i niedalekiego zwycięstwa idei komunizmu na całym świecie. Trybuna była wypełniona dziećmi. Były, natomiast, słowa skierowane do Boga, do ludzi dobrej woli.

Po zakończeniu nabożeństwa na placu Swobody, wielotysięczny tłum wiernych przeszedł z procesją ulicami Lenina, Gorkiego, Krasnoarmiejską i Sowiecką. (Ulic im. Stalina, GPU i Gułagowskiej na razie w naszym małym Szczuczynie nie ma, a ulica i zaułek Dzierżyńskiego są, ale daleko od centrum).

Jeszcze 3-4 lata temu władze miasta nie wydawały wiernym zezwolenia na procesję, z czego niezbyt zręcznie się czuły podczas wizyty polskich senatorów w Szczuczynie.

Spójrzcie, Szanowni Czytelnicy, na te zdjęcia i przekonacie się, że wielowiekowe dobre tradycje katolików odrodziły się na Ziemi Szczuczyńskiej.

Henryk JUREWICZ
Foto. Szczepan JACHIMCZYK



"POMNIAT POLSKIJE PANY"

Odnosi się wrażenie, że w ciągu ostatniego miesiąca białoruscy mężowie stanu rozpoczęli nową polityczną "wyprawę za Wisłę". To spiker parlamentu dobrotliwy Siemion Gieorgijewicz w rocznicę polskiej Konstytucji zaczyna przypominać polskie krzywdy: zakaz języka białoruskiego i "polskie jarzmo", zrzucone w 1939r. bagnetami Czerwonej Armii. To białoruscy urzędnicy, przestrzegający czystości wiary, wypędzają z kraju księży - Polaków. To deputowany - komunista Walerij Szczukin po ratyfikacji umowy z Rosją żąda zamienić niezwłocznie w bufecie parlamentu "polskie łajno" na "normalną sowiecką musztardę". No i wreszcie, cała historia z wydaleniem delegacji "Solidarności": z zatrzymaniem, wzajemnymi notami i wojną na łamach gazet.

Akcje antypolskie zdarzały się również przedtem: i wysyłano działaczy związków zawodowych, i poszukiwano szpiegów, ale jednak po raz pierwszy tego rodzaju wypady stały się tak częstym zjawiskiem. Z jakiej przyczyny?

Pierwsza i, być może, główna przyczyna leży na powierzchni. Kampania antypolska zbiegła się w czasie z seansem anty NATOwskich zaklęć. Rozszerzające się na Wschód przymierze Północno - Atlantyckie prezydent Łukaszenko nazwał "strasznym monstrum" i, według stwierdzenia Pawła Graczowa, sam zaproponował utworzyć na Białorusi potężne zgrupowanie białorusko - rosyjskie.

Jeżeli przedtem mówiono mgliście o zagrożeniu ze strony zachodniego sojuszu wojskowego, to obecnie "odcięto" po wojskowemu prosto: "NATO - wróg". A który z naszych sąsiadów, potencjalnych kandydatów do NATO, posiada największą armię, gdzie zostanie ulokowana głowa osławionego "monstrum", na czyjej granicy wychowankowie Graczowa i Malcewa będą trzymać obronę przeciwko zbójom? Odpowiedź jest wiadoma. Stąd wynika, że jeżeli NATO jest wrogiem, to i Polska - też, przy czym jednym z najgłówniejszych. A z wrogami u nas rozmowa krótka.

Co prawda, istnieją długotrwałe czynniki, podsycające kampanię antypolską. Jak wiadomo, nasze władze budują "rynkowy socjalizm". I ich zdaniem na naszej ziemi nic innego zbudować nie można. A jeżeli już trafiłeś do baraku obozu socjalistycznego, to na zawsze. Polacy zaś obalają wszystkie te pełne głębokich myśli rozważania, udowadniając, że można przeprowadzić z rozumem reformy i żyć normalnie w normalnym wolnym kraju, ze zdrową rozwijającą się gospodarką i normalnymi politykami.

I cały ten raj znajduje się nie za siedmiu górami: kupuj bilet, wsiadaj wieczorem do pociągu i zrana będziesz w Warszawie. Setki tysięcy Białorusinów każdego roku tak robi, stwierdzając naocznie, że można żyć inaczej. I zaczyna myśleć: "Dlaczego Polacy potrafili, a my nie?" Białoruskiemu kierownictwu ta okoliczność spędza sen z powiek: przykro mieć pod bokiem dowód własnej bezsilności. Stąd właśnie wywodzi się chęć zemsty na sąsiedzie za to "upokorzenie".

Trzeci motyw, zasilający niezbyt ciepły stosunek naszych możnych tego świata do Polski, sformułował dostatecznie jasno przywódca Słowiańskiego Soboru "Biełaja Ruś" Nikołaj Siergiejew. Jego zdaniem, społeczeństwo białoruskie składa się z "rusi" i "lachów". W analogiczny sposób ów zawodowy Słowianin podzielił również polityków białoruskich: do "rusi" trafił szanowny prezydent, zaś do "lachów" włączono całą opozycję od Poźniaka do Dobrowolskiego. Ciekawostką jest to, że do "lachów" trafili ludzie nie wykazujący jakiegokolwiek szczególnego polonofilstwa. Nie jest to przypadkowe. Sprawa polega na tym, że dla większości Białorusinów Ameryka, Anglia, Niemcy są czystą abstrakcją. Tylko nieliczni tam bywali, a obywateli tamtych krajów w naszych wsiach i miastach nie często spotkasz. A Polacy są obok: ich biznes, ich polityka, ich gazety i audycje telewizyjne. Nie mniejszą rolę odgrywa bliskość kulturowa: bardzo wiele osób na Białorusi rozumie język polski. Stąd wynikają i polityczne, i informacyjne i innego rodzaju kontakty. W wyniku tego na Białorusi Zachód jest odbierany za pośrednictwem Polski, wpływy zachodnie we wszystkich sferach życia są upośredniane przez Polskę. Co najmniej tak to odbierają zwolennicy słowiano - sowietyzmu: wszystko co z Zachodu - od Polski. Polska jest dla nich uosobienim Zachodu, stanowi awangardę zachodniego natarcia ideologicznego. A na wojnie - jak to na wojnie.

I wreszcie ostatnie, najbardziej delikatne. Polacy nie tylko do nas przyjeżdżają, są oni również częścią naszego narodu. Setki tysięcy obywateli Białorusi uważa siebie za Polaków, mnóstwo osób zalicza siebie do kręgu polskiej kultury, a kościół jeszcze bardziej zacieśnia związki Polsko - Białoruskie. Przy tym należy zaznaczyć, że kilka lat temu antypolskie wypady wychodziły ze środowiska inteligencji o orientacji narodowej. M.in. właśnie ona jako pierwsza zażądała, by na Białoruś nie przysyłano księży - Polaków. Właśnie teraz Łukaszenko urzeczywistnił tę ideę.

W ciągu minionych lat wiele się zmieniło. Inteligencja narodowa doszła do wniosku, że niebezpieczeństwo dla białoruskiej państwowości wywodzi się nie z Polski. Lecz zmieniła się również sama władza.

Za Kiebicza władza nie bardzo obciążała siebie ideologią. Jednakże po tym krótkotrwałym odpoczynku, za Łukaszenki nastał okres deideologizacji. Słowiano - prawosławna jedność stała się kierującą ideą państwowotwórczą. Lecz w ramach tej jedności dla białoruskich Polaków po prostu zabrakło miejsca. Stąd władza ma wątpliwości dotyczące ich lojalności. Pamiętam, wkrótce po wybraniu Łukaszenki na stanowisko prezydenta, jego doradca Siergiej Posochow opowiadał mi o planach przeprowadzenia "okrągłego stołu". Przy "stole", zdaniem Posochowa, powinni zasiąść politycy, działacze związków zawodowych, kierownicy stowarzyszeń kulturalno - narodowościowych. "Oprócz Polaków" - podkreślił mój rozmówca.

Takie właśnie myśli kłębią się pod papachami nadwornych pułkowników. Czy tylko u nich?

Wszystkie wymienione wyżej cztery czynniki działają w jednym kierunku, wszystkie one wzmagają konfrontację z zachodnim sąsiadem Białorusi. I istnieje niebezpieczeństwo, że obecne antypolskie wypady - to tylko początek "zimnej wojny". Na razie pomiędzy Polską i Białorusią.

Jurij DRAKOCHRUST
Gazeta "Imia" nr. 19(52)

OPINIE

REFLEKSJE NA NURTUJĄCE TEMATY

Po wielu latach nieobecności ma otworzyć swoje podwoje 1 września polska szkoła w Grodnie, pierwsza jaskółka, ale mam nadzieję nie ostatnia. Tylko polska szkoła, gdzie wszystkie przedmioty będą wykładane w języku polskim może sprostać zadaniu wychowania i wykształcenia młodych Polaków, którzy będą w przyszłości godnie przedłużać tradycje polskie na Białorusi, nie będą wstydzić się swego pochodzenia, języka, wiary. Szkoła narodowa istniała i w byłym ZSRR, ale tylko nie na Białorusi. W samej Rosji było mnóstwo szkół niemieckich, zawsze istniała i istnieje dzisiaj w obwodzie pskowskim w mieście Pieczory Pskowskie na pograniczu z Estonią szkoła estońska.

W zeszłym roku, w styczniu zwiedzałem przepiękny klasztor prawosławny w tym mieście, gościłem u znajomych Białorusinów tu mieszkających, właśnie oni powiedzieli mi że w Pieczorach jest szkoła estońska. Zwiedziłem tę szkołę znajdującą się w zabytkowym piętrowym drewnianym domu w centrum miasta, blisko czynnej kirchy luterańskiej i estońskiej prawosławnej cerkwi, gdzie nabożeństwo odbywa się w języku estońskim. Uczniowie tej szkoły uczą się 12 lat, wszystkich uczniów jest 32 osoby, nauczycieli - 11, klas - 9. Język estoński jako przedmiot - 5 godzin, niemiecki - 3 godziny tygodniowo i tyle samo rosyjski. Uczniowie uczą się dwu historii - Rosji i Estonii. Szkołę wspiera Estonia, oraz Szwecja, skąd ostatnio przywieziono i przekazano do biblioteki szkolnej 500 książek estońskich autorów emigracyjnych. Dział literatury estońskiej jest w bibliotece miejskiej i był zawsze. Kiedy Estonia została włączona do ZSRR i Pieczory zostały przekazane Rosji razem z rejonem, część mieszkańców wyjechała do Estonii, jednak nie wszyscy.

Napięte stosunki estońsko - rosyjskie spowodowały, że niektórzy rodzice estońscy, zwłaszcza z rejonu, swoje dzieci uczą w szkołach rosyjskich. Zaś ci, którzy wolą uczyć się po estońsku i mieszkają w rejonie mają możność żyć w internacie przy szkole. Na wiosnę, gdy się kończy rok szkolny dzieci urządzają koncert w klubie dla społeczności estońskiej miasta. Postępy w nauce są bardzo dobre, - większość uczniów pomyślnie składa egzaminy wstępne na studia wyższe Rosji i Estonii.

Oprócz szkoły w Pieczorach na pograniczu z Estonią są estońskie szkoły w Moskwie i Petersburgu. Szkoły, a nie klasy, albo kółlka - oto przykład godny naśladowania. Kółko niezobowiązuje uczniów do poważnej nauki, a nauczycieli i dyrektorów do poważnego traktowania tego przedmiotu. Co zaś do postępów uczniów - są one bardzo znikome. Żadne, nawet najlepiej prowadzone kółko nie da rzetelnej wiedzy ani języka, ani kultury, ani historii Polski. Takie zadanie może spełnić skutecznie tylko szkoła narodowa, o którą musimy uparcie się starać.

Liczyć na to, że kościół katolicki przez nabożeństwo w języku polskim zaszczepi miłość do języka ojczystego i pomoże go opanować jest błędem. Zadaniem kościoła jest co innego niż nauka języków, choć wcale nie odmawiam tego, że przy kościołach mogą istnieć szkoły polskie niedzielne, a tam, gdzie są skupiska litewskie - litewskie. Na całym świecie jest to praktykowane i nie tylko u katolików. Zaś na Białorusi ksiądz, który otwiera podobną szkołę natychmiast jest oskarżany o polonizację. Narodowe szkoły rumyńskie i węgierskie zawsze były na Ukrainie Zachodniej, zaś w Użgorodzie - nawet szkoła cygańska.

Przed rozpadem ZSRR na Litwie Radzieckiej dość szeroko było rozpowszechnione szkolnictwo polskie na Wileńszczyźnie, gdzie w języku polskim uczyło się ponad 10 tys. uczniów, dzisiaj ponad 18 tys. Było nawet technikum rolnicze z polskim językiem wykładowym, jedyna szkoła zawodowa z polskim językiem wykładowym w całym byłym ZSRR.

W republikach Kaukazskich i Środkowo Azjatyckich mozaika szkół narodowościowych była i jest jeszcze większa. Polakom natomiast zawsze zarzucają to, że niema białoruskich szkół średnich dla Białorusinów w Polsce na Białostocczyźnie. Będąc w Białymstoku wstąpiłem do siedziby Towarzystwa Kulturalno-Oświatowego Białorusinów. Z rozmowy z prezesem Towarzystwa dowiedziałem się że inicjatywa przejścia na język polski wyszła od rodziców na początku lat 50-ch i od tej pory w tzw. średnich szkołach białoruskich po białorusku jest wykładany tylko język i literatura białoruska. Według słów Prezesa dla otwarcia białoruskich szkół, gdzie po białorusku bedą wykładane wszystkie przedmioty brakuje dobrej woli rodziców, władze idą na rękę i nie stawiają żadnych przeszkód. A dla obudzenia narodowego ducha białoruskiego w Polsce i otwarcia białoruskich szkół brakuje bardzo mało - dobrego przykładu samej Białorusi, gdzie język białoruski jest brutalnie wypierany ze wszystkich sfer. A nosiciele tego języka są dzisiaj uważani za ludzi podejrzanych i w ogóle za nacjonalistów. Wydarzenia ostatnich kilku miesięcy wymownie o tym świadczą.

Więc zanim posądzic kogoś o nietolerancję religijną i narodowościową warto rozejrzeć się na własnym podwórku. Przykład polskich Litwinów, którzy zawsze mieli w Sejnach, Puńsku i okolicznych wsiach na polskiej Suwalszczyźnie swoje litewskie szkoły, gdzie wszystkie przedmioty były wykładane w języku litewskim wymownie świadczy o nastawieniu Polaków w stosunku do przedstawicieli innych narodowości. Odradza się i pomyślnie rozwija również szkolnictwo ukraińskie. Co zaś do Litwinów w Polsce, to poziom ich życia jest o wiele wyższy niż Polaków. co jest skutkiem wysokiej gospodarności, zaradności i trzeźwości życia, czego brakuje zarówno Białorusinom jak i Polakom, nie tylko w Polsce, ale i na Białorusi, ale korzenie tego zjawiska sięgają o wiele głębiej niż sowietyzacja życia. Towarzystwa Białoruskie w Polsce istnieją od kilku dziesięcioleci i mają już swoje tradycje, wydają gazetę w języku białoruskim "Niwa", kiedyś u nas zakazaną. W ZSRR zawsze można było w każdym kiosku kupić polskie gazety, czasopisma, tylko nie "Niwę", bo przez nasze władze była ona uważana za nacjonalistyczną i dowiedzieliśmy się o jej istnieniu kilka lat temu. Oprócz "Niwy" jest polsko języczny "Czasopis" wydawany przez Białorusinów. W Polskim Radiu, Program V, jest redakcja białoruska, która przygotowuje codzienne audycje w języku białoruskim na całą Polskę. TV i Radio Białegostoku mają własne programy białoruskie. Wydatki związane z istnieniem tego wszystkiego pokrywa rząd Polski. Jeszcze w 1977 r. w Białymstoku była jedyna czynna cerkiew prawosławna, dzisiaj jest ich dziesięć. Po wojnie żadna cerkiew nie została zamknięta, pomyślnie została rozwiązana sprawa klasztoru w Supraślu, który na mocy postanowienia rządowej komisji został uznany za własność prawosławnych. Prawosławni w Polsce mają swoje wydawnictwo, czasopismo "Przegląd Prawosławny", "Polski Żołnierz Prawosławny" oraz ordynariat prawosławny w Wojsku Polskim, zaś arcybiskup prawosławny diecezji Białostocko - Gdańskiej został mianowany biskupem polowym prawosławnym ze stopniem generała Wojska Polskiego. Natomiast na Białorusi "pomyślnie" rozwiązano sprawę polską zamykając w 1948r. w Grodnie ostatnią polską szkołę i aż do początku lat 90-ch żadna działalnośc społeczno - kulturalna polska nie była prowadzona, ale i dzisiaj proces ten jest sztucznie hamowany przez czynniki rządowe.

Anatol JAKOWLEW

Witebsk

NA PLACU SWOBODY WSCHODZI SŁOŃCE

Czy spotykaliście kiedykolwiek poranne zorze? Myślę że tak. Zgodzicie się, że jest to zawsze zadziwiająco wzruszająca chwila - narodziny nowego dnia. Szczególnie wzruszające są minuty, gdy na dalekim horyzoncie raptem zabłysną pierwsze promienie słońca.

Miałem podobne odczucia, gdy z niewielkiego wzgórza spojrzałem na fronton mińskiej Katedry, przeżywającej obecnie okres drugich narodzin.

W te dni restauratorzy zdejmują murowaną maskę, która ukrywała przez pół wieku prawdziwe "oblicze" świątyni. Wkrótce runą niedorzeczne kolumny epoki stalinowskiej i mieszkańcy Mińska ujrzą w całej swej krasie wspaniały budynek.

Prace oczyszczania świątyni tylko się rozpoczęły. Nadal stoi niewzruszenie wielka przybudówka, zakrywająca fronton. Ale już stała się bardziej niska. Opadając w dół murowane spiętrzenia raptem wyzwoliły z niewoli pierwsze centymetry kościoła. Nastała długo oczekiwana chwila. Nad monumentalnymi kolumnami pojawił się fragment środkowej wieży. Dwie wieże boczne zostały zburzone podczas przeróbki kościoła na salę sportową. To półkole przypomniało mi czymś wschód słońca. Przy tym w samym centrum stolicy, na placu Swobody.

Rzeczywiście Katedra przeżywa okres jak gdyby nowych narodzin. Każdego dnia, każdej godziny wprawni konserwatorzy wyzwalają świątynię z niewoli. Spogląda ona już półkolem wieży na Mińsk i jego mieszkańców. A oni z kolei jak zaczarowani wpatrują się w pierwsze zarysy kościoła. I już nie przechodzą obojętnie, jak niegdyś bywało, obok sali sportowej "Spartakus", a zatrzymują się, by nacieszyć się widokiem tego piękna, które było w ciągu półwiecza przed nimi ukryte.

Tego dnia, gdy po raz kolejny złożyłem wizytę w świątyni, spotkałem na placu grupę wycieczkowiczów z Moskwy. Byli oni zachwyceni pięknem kościoła.

-I jak im było nie wstyd - powiedziała młoda moskwiczanka. Każdy wiedział, kogo miała ona na myśli.

Nie, nie wstydzili się oni przekształcić Katedrę w miejsce połajanek i częstych popijaw w gabinetach naczelników, którzy urządzili w byłym kościele mnóstwo gabinetów ze wszystkimi wygodami... Na szczęście wkrótce od tej smutnej przeszłości śladu nawet nie pozostanie.

Już praktycznie powróciły do stanu poprzedniego podziemia świątyni, w których niedawno jeszcze mieściła się strzelnica. Zniknął strop dzielący kościół na dwa piętra. Zajaśniały bielą ściany. Trwa odnowa malowideł ściennych i wystroju wnętrza.

I co zadziwia: podczas wszystkich tych prac w kościele odbywa się normalna codzienna służba Bogu...

Pod rusztowaniami ustawiono ołtarz, ławki i codziennie odbywają się nabożeństwa.

Kościół powraca do życia. Stopniowo, bez pośpiechu. Ale teraz jest już całkowita pewność, że obowiązkowo odrodzi się ku radości ogromnej rzeszy wiernych białoruskiej stolicy.

Ku radości wszystkich!

Waldemar NOWODWORSKI

CZYŻBY NASTĄPIŁ CZAS PRAWDY?

Po raz pierwszy zapoznałem się z Mikołajem Smiechowiczem zaocznie. I muszę przyznać, że odniosłem przy tym przyjemne wrażenie.

A odbyło się to w sposób następujący. Pewnego razu trafił do moich rąk zbiór prac naukowych wydany przez Białoruski Uniwersytet Pedagogiczny. Artykuły w nim zamieszczone dotyczyły jednego ważnego historycznego problemu, a mianowicie, polityki narodowościowej rosyjskiego samodzierżawia na terenie Białorusi w okresie od końca XVIII do pocz. XIX wieku. Oczywiście, że wiele miejsca w publikacjach zajmował "problem polski". Wśród autorów był również Mikołaj Smiechowicz.

W swojej pracy starał się on naświetlić stosunek władz imperium do ludności polskiej w tamtym okresie. Czytając jego artykuł odczułem spokojny i często życzliwy ton w stosunku do szlachty. ktora była elitą narodu polskiego. Na przykład taki fragment: "Szlachta była narodem wojowniczym i odważnym, miłującym wolność, zdecydowanym w swoich czynach i dążeniach". Dlatego polityka carskiego samodzierżawia była skierowana przede wszystkim na stłumienie szlachty. Katarzyna II działała w sposób podły i wyrafinowany, stosując wszelkie chwyty. Lecz Polacy nie schylili czoła przed ciemiężcą. Szlachta traciła majątki, lecz nigdy nie traciła wolności. Czy dotychczas nie odczuwamy dumy z powodu stanowiska takich magnatów jak K. Radziwiłł, M. Czartoryski, A.Sapieha, którzy utracili całe swoje mienie lecz nie złożyli przysięgi wierności carowi. Logicznym ciągiem tej konfrontacji było następnie powstanie pod kierownictwem wybitnego Polaka Tadeusza Kościuszki. Nasi przodkowie utraciwszy Ojczyznę przez ponad stulecia kontynuowali walkę o wolność i niezależność Ojczyzny.

Nie jest to streszczenie artykułu (jest on dość duży), lecz krótka adnotacja.

Później miało miejsce ponowne (znowu zaoczne) spotkanie. "Białoruski Histaryczny Czasopis" zamieścił artykuł M. Smiechowicza "Wzajemne stosunki pomiędzy samodzierżawiem i kościołem katolickim na Białorusi (lata 1772 - 1867)." Jeżeli w pierwszym artykule była mowa o walce ze szlachtą, to w drugim - o walce z religią. którą wyznawała większość Polaków. Była to walka bez linii frontu, lecz bardzo zawzięta, męcząca i długa. Katolicy, którzy się znaleźli w granicach imperium, odczuli na sobie cały ciężar represji... Autor zaznacza, że Białoruś za czasów panowania Katarzyny II "stała się faktycznie przednią pozycją w walce samodzierżawia i prawosławia z katolicyzmem". Nie przebierali oni w środkach. Wszędzie zamykano kościoły, zabraniano księdzom "wygłaszać publiczne kazania w języku polskim bez poprzedniego cenzurowania," zmuszano katolików do przejścia na prawosławie. I wszystko to miało za cel ostateczny "umocnienie Cerkwi prawosławnej i polityki rusyfikatorskiej."

Wszystko to jest dobrze znane naszym Czytelnikom. Historycy, szczególnie ci - bezstronni (których, niestety, nie jest dużo) wiedzą, jaką drogę cierniową przeszedł Kościół na terenach przyłączonych siłą do Rosji.

Mnie osobiście zdumiewa co innego: podobieństwo carskich dygnitarzy - uzurpatorów i bolszewików. Czytając artykuł Mikołaja Smiechowicza odnosi się wrażenie, że jest w nim mowa nie o czasach z okresu rozbiorów Rzeczypospolitej, a o czasach rządów wiernych leninowców. Te same metody walki z katolicyzmem jak i sto lat temu, te same cele ostateczne... A przecież wydawało się po rewolucji 1917 roku że władza się zmieniła i że inne osoby zasiadły w Kremlu na tronie. Nowi władcy obalili swych poprzedników, obiecując narodowi nową politykę. Jak się okazało nie dotyczyło to Polaków i ich tradycyjnej wiary - katolicyzmu.

Właśnie takie wydarzenia poprzedziły moje osobiste spotkanie z Mikołajem Smiechowiczem. Odbyło się ono w Białoruskiej Wyższej Szkole Pedagogicznej, gdzie uczony pracuje na stanowisku starszego wykładowcy instytutu historii. Pochodzi z rejonu kobryńskiego, obronił pracę naukową.

Przede wszystkim ciekawiło mnie dlaczego naukowiec dużo uwagi poświęca badaniom losów Polaków. Może sam posiada polskie korzenie?

- Nie, jestem Białorusinem, - brzmiała odpowiedź. - A zająłem się "polską tematyką" przypadkowo, swego czasu, szykując rozprawę naukową dotyczącą problemów dzieci - sierot, pracowałem w grodzieńskim archiwum. Tu właśnie zetknąłem się z nieznanym mi dotychczas "polem historycznym". W wielu dokumentach z notatką "ściśle tajne", zobaczyłem w jaki sposób ogromna i złowieszcza maszyna totalitaryzmu ciemiężyła Polaków w zachodnich regionach Białorusi. Według moich obliczeń tylko w ciągu pierwszych lat powojennych (lata 1946 - 1951) deportowano ich ponad milion. Niestety, bardzo mało wiemy o tej tragedii, mało się o niej pisze.

Myślę - mówił dalej M.Smiechowicz - że nastał czas prawdy i czas ludziom tę prawdę powiedzieć. Polacy są częścią narodu Białorusi. I jeżeli badamy historię swojego państwa, taką jaką ona była naprawdę, powinniśmy z całą uwagą zbadać losy swoich słowiańskich braci, z którymi razem żyjemy przez wiele stuleci.

Niestety wielu moich kolegów nadal znajduje się pod dużym naciskiem kłamstw, jeżeli sprawa dotyczy białoruskich Polaków. Wiele kart historii oczekuje na ponowne odczytanie - obiektywne, bezstronne, oczyszczone z kłamstw.

Mam zamiar kontynuować swoje poszukiwania w danym kierunku. Napisałem nowy artykuł dla czasopisma literackiego poświęcony "kwestii polskiej". A w głowie są następne pomysły...

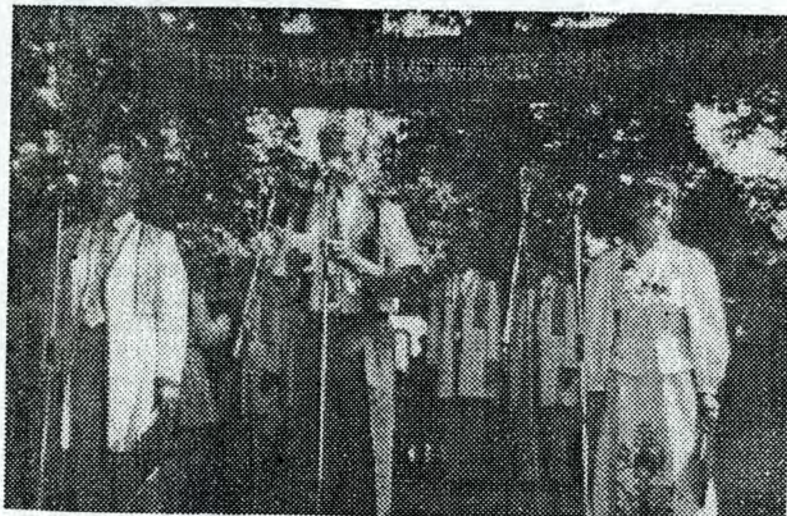
Życzę uczonemu sukcesów w jego twórczej pracy. Białoruscy Polacy chcą wiedzieć prawdę o sobie. Dość już mają kłamstw.

Waldemar PRECKAJŁO

Mińsk

KULTURA

PIEŚNI NAWOŁUJĄ DO JEDNOŚCI





W ramach I Republikańskiego Festiwalu Kultur Narodowościowych w Iwju odbył się V Festiwal Piosenki Polskiej. Takiego święta mieszkańcy miasteczka od dawna nie pamiętali.

Uroczystości rozpoczęły się wczesnym rankiem koło kościoła. Zgromadziło się ludzi nie mniej niż na odpuście. Podczas mszy do miejscowych parafian dołączyli uczestnicy zespołów amatorskich, które przybyły z wielu rejonów obwodu. Po mszy długa różnokolorowa kolumna uczestników święta skierowała się do parku nad jeziorem - miejsca Festiwalu. Szumnej, rozbrzmiewającej różnymi głosami kolumnie towarzyszyły setki mieszkańców miasta. Nie bacząc na upał, w parku zgromadziło się dużo ludzi.

Chlebem-solą witali mieszkańcy Iwja dostojnych gości Festiwalu, wśród których byli Radca Ambasady RP na Białorusi Marek Gołkowski, Konsul RP w Grodnie Bogdan Rozalski, zastępca kierownika instytucji kultury Ministerstwa Kultury RB Iwan Janowicz, wiceprezes ZP Tadeusz Malewicz.

Gorąco witał uczestników Festiwalu przewodniczący Rejonowego Komitetu Wykonawczego w Iwju Mikołaj Dunicz, który m. in. podkreślił, że zawsze ludzie różnych narodowości żyli na Białorusi w zgodzie. To porozumienie pomiędzy ludźmi posiada głębokie tradycje. Przeszło ono próbę w bitwie pod Grunwaldem, gdzie w jednych szeregach walczyły chorągwie polskie, ukraińskie, smoleńskie, tatarskie i in. wchodzące w skład Wielkiego Księstwa Litewskiego.

I zabrzmiała pieśń. Przed widownią występują zespoły amatorskie "Przyjaciele" z Lidy, "Iwianka", "Polskie kwiaty" z Oszmiany, zespół tatarski "Kubałegem" ("Motylek"), "Raduńskie słowiki", zespół "Wilia" z Kiemieliszek, "Promień" ze Szczuczyna, "Odrodzenie" z Wasiliszek, zespół folklorystyczny z Taniewicz, zespół i orkiestra z Korelicz, zespół folklorystyczny z Urciszek, białoruskie zespoły "Spadczyna" i "Czabarok".

Każdy zespół posiada własną historię, własny repertuar i poziom wykonania. Na przykład zespół "Przyjaciele" powstał w 1992r. przy miejscowym oddziale ZP. Kieruje zespołem Lech Pyrski. Zespół dał już ok. 60 koncertów dla mieszkańców





Białorusi i Polski, uczestniczył w festiwalach w Mrągowie, Siemiatyczach, Białymstoku, Krakowie i Warszawie. W maju br. brał udział w I Republikańskim Festiwalu Kultur Narodowościowych zdobywając Dyplom I stopnia.

Widzowie z wdzięcznością gorąco oklaskiwali każdy występ artystów. Ale nie mogę pominąć milczeniem występ grupy młodych wykonawców z Kiemieliszek, którzy swym mistrzostwem, zwłaszcza piosenkami, dosłownie zauroczyli słuchaczy.

Nie tak często, tak otwarcie, wzniośle i w takiej ilości rozbrzmiewały polskie piosenki nad ziemią Iwjewszczyzny. Festiwal trwał ponad 5 godzin. I występ każdego z zespołów był spotykany z uwagą i ciekawością. Dla osób w starszym wieku te miłe sercu piosenki i tańce przypominały młodość. A młodzież dopiero dołącza się do duchowej spuścizny swoich ojców i dziadów, poznaje mowę ojczystą, kulturę i historię. Dla dziewczynek i chłopaków wszystko to było bardzo zachwycające i pożyteczne w dziele kształtowania ich świadomości. Dlatego podczas koncertu podśpiewywali artystom zarówno babcie jak i wnukowie.

Taka impreza oddziałowuje na ucznia, potwierdza sens tej pracy, którą prowadzi ZP w dziele odrodzenia narodowego. I festiwale polskiej piosenki odgrywają w tym ogromną rolę. Są dowodem tego, że nasi ludzie nie utracili jeszcze poczucia godności i świadomości, że w sercach żyją nadal tradycje narodowe. Świadczy o tym taki przykład. Gdy zespół folklorystyczny z Taniewicz zaśpiewał "Jeszcze Polska nie zginęła" wszyscy obecni od starców do najmłodszych podchwycili melodię i pieśń została wykonana uroczyście i ze wzruszeniem, nawołując wszystkich do jedności i braterstwa. Była to, chyba, najbardziej wzruszająca i szczytowa chwila Festiwalu, która utrwali się w pamięci na długo, a może i na całe życie.

Nadaremnie ludzie nam nieżyczliwi tumanią głowy społeczeństwu, że miejscowi Polacy nie są Polakami prawdziwymi, a tylko paszportowymi, że są oni obojętni wobec własnej mowy, kultury i historii.

Festiwal w Iwju dobitnie temu przeczy. I na tym właśnie polega sens tego rodzaju imprez.

Tak było w Iwju, centrum rejonu. A jak oczekują ludzie na polskie słowo, polską piosenkę w dalekich wsiach, przechowując przez całe życie w sercu nadzieję, że młode głosy pomogą im przywrócić to, co jest w życiu najdroższe.

Ryszard KARACZUN

***Na zdjęciach:* podczas Festiwalu.**

Fot. autora

LEGENDA POLSKIEGO ROCKA

Imię słynnego muzykanta, bożyszcza polskiej młodzieży Czesława Niemna (Wydrzyckiego) jest szeroko znane nie tylko w Polsce lecz także w naszej republice. Urodził się on w niewielkim miasteczku Wasiliszki na Grodzieńszczyźnie. Tam minęły jego lata dziecięce i młodzieńcze. A nazwa jednego z symboli Białorusi - rzeki Niemen- stała się na zawsze pseudonimem artystycznym muzykanta. Obecnie Czesław Niemen mieszka w Warszawie.

Wybitny artysta chętnie zgodził się udzielić nam wywiadu.

- Jak wiadomo, urodził się Pan na Grodzieńszczyźnie. Proszę opowiedzieć o swoim dzieciństwie i latach młodzieńczych.

- Rzeczywiście urodziłem się w Starych Wasiliszkach (rejon szczuczyński). Moja wieś rodzinna leży na pograniczu Litwy i Białorusi, w połowie drogi pomiędzy Wilnem i Grodnem.

Dlaczego podkreślam ten fakt? W życiu muzykanta wielką rolę odgrywają jego pierwsze wrażenia. W naszym kościele śpiewano tak, że pieśń dosłownie unosiła się nad okolicą. Kiedy w 1958r. przyjechaliśmy do Polski, zdziwił mnie właśnie śpiew kościelny. W tutejszych kościołach wierni śpiewają nie często. Natomiast w Wasiliszkach i okolicznych wsiach, chociaż śpiewały baby w chustkach, ale śpiew towarzyszył ludziom w każdej sytuacji życiowej. Kto chociażby jeden raz usłyszał te śpiewy, zapamiętał je na całe życie.

A śpiew cerkiewny? Nieraz jeździłem z ojcem do cerkwi w Grodnie, by usłyszeć śpiew cerkiewny. Jednym słowem, jako śpiewak i muzykant ukształtowałem się na Grodzieńszczyźnie.

W naszej okolicy nie było wiosek białoruskich. Niedaleko była wieś tatarska, która się wyróżniała wśród otoczenia, zwłaszcza kolorytem nabożeństw w meczecie. Co prawda, później władze radzieckie zamknęły ten meczet. Kolegowałem wówczas z kilkoma rówieśnikami spośród Tatarów. Ich przodkowie od wielu pokoleń tu mieszkali i wspaniale rozmawiali po polsku.

- Jaki był stosunek Pana do języka białoruskiego?

- To, że dookoła były wsie polskie, wcale nie znaczyło że ich mieszkańcy rozmawiali w języku literackim. Zdarzało się że w jednej rodzinie, ktoś rozmawiał w czystym języku polskim, a ktoś inny w języku mieszanym białorusko - polskim, dalekim od wzorców literackich.

Podczas ostatnich występów w Mińsku bardzo mnie zdziwiło, że nieomal wszyscy rozmawiali po rosyjsku, a nie po białorusku. Odniosłem wrażenie, że ludzie wstydzą się swego języka.

A trzydzieści lat temu w naszej miejscowości nikt nie powiedziałby, że rozmawia w języku białoruskim. Ci, którzy nie posługiwali się językiem polskim, mówili, że rozmawiają "po prostemu", językiem własnym, tutejszym.

Moi przyjaciele tradycyjnie uczęszczały na próby chóru kościelnego. W tych miejscowościach, gdy odeszła Polska, pozostała ona przede wszystkim w kościołach. Polityka była taka, że dopóki żył ksiądz, istniał również kościół. Po śmierci księdza kościół zamykano, a budynek wykorzystywano jako kołchozowe magazyny.

- Czy Pan pamięta wojnę?

- Dość mgliście. Dobrze pamiętam to, co się działo po wojnie. Po wojnie ciągle ginęli ludzie. To byli nasi ludzie. Zachowały się głównie dziecinne wspomnienia. Wszyscy żyli w ciągłym strachu. Nasza rodzina figurowała na liście osób podlegających wysłaniu. Uratował Hitler, który napadł na Związek Radziecki. Ale później, po wojnie, mogli nas wywieźć w każdej chwili.

- Ale jednak udało się Panu ukończyć szkołę?

- Gdy ukończyłem 14 lat ojciec oddał mnie do szkoły muzycznej w Grodnie, gdzie powinien był uczyć się gry na fortepianie. Ale po roku studiów musiałem przerwać naukę. Nie dlatego, że nie mogłem dać sobie rady, po prostu bardzo tęskniłem za domem. Powróciłem do swojej dziesięciolatki.

- Jakie były dalsze pańskie losy?

- W 1958r. postanowiliśmy wyjechać do Polski. Długo poszukiwaliśmy dachu nad głową. Mieszkaliśmy u krewnych i znajomych w Swiebodzinie, później w Białogardzie. Ojciec w końcu znalazł mieszkanie i pracę jako stroiciel organów w miejscowych kościołach. Zdawałoby się, że życie unormowało się. Ale właśnie wtedy, po upływie dwóch lat od chwili naszego przyjazdu, ojciec niespodziewanie umiera. Musiałem myśleć nie o naucę, a o zdobywaniu pieniędzy na życie. Zacząłem występować. Przeważnie śpiewałem w kawiarniach studenckich.

- A później Niemen stał się znany na całą Polskę.

- Moja droga życiowa była by o wiele łatwiejsza, gdybym płynął z nurtem, gdy widziałem, że nie jest on ani czysty, ani przezroczysty.

W latach siedemdziesiątych by skompromitować mnie w opinii młodzieży, sfabrykowano sprawę o moim gorszącym zachowaniu na scenie. Później, po 1980r. by mnie zdyskredytować szerzono plotki o mojej przynależności do partii. Obecnie życie zmieniło się.

I TO NAS BARDZO CIESZY.

Rozmawiał

Aleksander RYBAK

NASI SŁAWNI RODACY

BATORY I JEGO GRODNO

W dniu 22 czerwca zostały wręczone sztandary jednostkom 12 Szczecińskiej Dywizji Zmechanizowanej. Jednym z nich był sztandar ufundowany przez Szczecińską Izbę Rzemieślniczą 29 Brygadzie Zmechanizowanej. Jednostka dostała wyróżniający tytuł "SZCZECIŃSKA" dla uczczenia ponad 50-letnich związków z miastem Szczecinem. Patronem brygady został król Stefan Batory. Brygada dziedziczyć będzie i kultywować tradycje bojowe jednostek 29 Dywizji Piechoty II Rzeczypospolitej: 41 Suwalskiego pułku Piechoty marszałka Józefa Piłsudskiego, 76 Lidzkiego Pułku Piechoty im. Ludwika Narbuta, 81 Grodzieńskiego Pułku Strzelców im. króla Stefana Batorego i 29 Pułku Artylerii Lekkiej oraz utworzonego 9.IV.1945r. w Poznaniu 41 Pułku Zmechanizowanego. Sztab 29 Dywizji w okresie międzywojennym rozmieszczony był w Grodnie. Tam też stacjonowały, wszystkie, oprócz 41 pp, jej jednostki.

Z tych też powodów chciałbym zapoznać czytelników ze związkami Stefana Batorego z Grodnem. W tym roku przypadły też okrągłe rocznice 420 - koronacji Batorego, 410 - jego śmierci i 555 - uzyskania przez Grodno praw miejskich.

Gród ten położony na pograniczu ziem Drehowiczów i Jaćwingów, założyli pod koniec XI wieku książęta ruscy. Dogodne usytuowanie na szlaku bursztynowym, pozwoliło na przekształcenie go w ośrodek miejski. W 1240 roku Grodno zostało spalone przez Tatarów. Odbudowane przez książąt litewskich, w 1441 roku otrzymuje prawa miejskie. Od uchwalenia Unii Lubelskiej, w 1569r. było miejscem obrad sejmów Rzeczypospolitej Obojga Narodów.

Po raz pierwszy zawitał do Grodna król Stefan Batory przygotowując się do działań wojennych z Rosją. Król wyruszył w podróż po kraju. Odwiedził Lwów, przebywał w Krakowie. Święta Bożego Narodzenia 1578 roku spędzał w Warszawie. Na Litwę król ruszył 3 lutego 1579r. W Grodnie uczestniczył w rozszerzonej o reprezentantów szlachty radzie senatu. Głównym poruszanym problemem były zaciągi z Litwy i jej wkładu finansowego w wojnę. Następnie udał się do Wilna, do którego przybył 2 marca 1579r.

Zakończywszy wyprawę połocką, rozdawszy urzędy i załatwiwszy co ważniejsze sprawy państwowe, pojechał Batory do Grodna na polowanie. Spędził tam okres od końca listopada do pierwszych dni grudnia. Tam przyjął posłów z Rygi, którzy byli gotowi złożyć hołd królowi polskiemu. Tam też dobiegła króla wiadomość o śmierci Kaspra Bekiesza, dowódcy piechoty węgierskiej. Bekiesz był arianinem i duchowieństwo nie chciało się zgodzić na pochowanie go na cmentarzu. Władca polecił więc pogrzebać ciało pod okrągłą wieżą na górze w Wilnie, którą zaczęto odtąd nazywać Bekieszową.

W roku następnym, 1580, bawił Batory w Grodnie dwukrotnie: w czasie przygotowań wyprawy na Wielkie Łuki i powrotu z niej. Podczas drugiego pobytu w mieście do króla ponownie przybyli przedstawiciele Rygi.

W połowie kwietnia 1581r., król poluje w okolicach Grodna. Tam otrzymuje wiadomość, że do Wilna podąża poselstwo cara Iwana, pod przewodnictwem Bojara Puszkina. W Grodnie, w lipcu 1582r., Stefan Batory dokonał oceny wojen z Rosją. W ich wyniku do Rzeczypospolitej wracała prowincja inflancka, zagarnięta bez wypowiedzenia rozejmu przez Iwana Groźnego. Powrócił też Połock i Wieleż, utracone w latach 1500 - 1503. Straty Jegiellonów zostały odzyskane.

W roku 1584 król w Grodnie spędza prawie trzy miesiące. Prowadzi tam rozmowy z przedstawicielami królowej Anglii, Elżbiety, w celu przełamania pozycji hanzeatyckiego Gdańska. Rozmowy te, z upoważnienia króla, prowadził Zamoyski, a ze strony Anglii Jan Roger, a następnie Jan Herbert i Wilhelm Salkins. Anglicy skłonni byli oprzeć swój handel na Elblągu, który usiłował wyłamać się spod zależności Hanzy. Batory planując nową wojnę z Rosją, tworzenie ligi antytureckiej, zerwał te rozmowy. Swoje plany wiązał z finansową pomocą Gdańska. Przyjmuje w Grodnie także posłów księcia Prus oraz stanów gdańskich.

Król od dawna uważał Grodno za swoją prywatną stolicę. Na początku 1584r. Batory oświadczył prowincjałowi jezuitów, ojcu Campano, że i po zgonie nie chciałby rozstawać się z Grodnem, "bo mu to miejsce i do czasowego mieszkania, i do wiecznego spoczynku najmilsze". Myśli te naszły władcę po oświadczeniu żony, że pragnie być pochowana w Kaplicy Zygmuntowskiej na Wawelu, gdzie spoczywali już jej ojciec - Zygmunt Stary i brat - Zygmunt August.

W zimie 1584r. właśnie w Grodnie Batory zamyka długoletni spór z Gdańskiem. W tym też roku król przyjmuje w swojej grodzieńskiej rezydencji księcia legnickiego Henryka XI. Od 22 listopada 1585r. król Stefan nie opuszczał prawie Grodna, aż do swojej śmierci.

Początek grudnia 1586r. był wyjątkowo mroźny i wietrzny. Wydawało się, że powracające siły, ocalenie z utonięcia w przerębli podczas polowania, chwile wesołości wszystko to przekonywało, że król odzyska zdrowie. 3 grudnia podczas łowów Batory poczuł ucisk w piersiach. W niedzielę, 7 grudnia wbrew radom swojego lekarza Simoniusza, król konno pojechał do kościoła. Wieczorem znowu zasłabł. Od poniedziałku ataki połączone z omdleniami powtarzały się. W przerwach pomiędzy nocnymi atakami bywał król wesoły. 9 grudnia długo konferował z podkanclerzym. W trzy dni później w piątek, 12 grudnia 1586r. Stefan Batory zmarł, zwłoki złożono w kaplicy zamkowej. Ciało króla opuściło Grodno dopiero 29 kwietnia 1588r. Kondukt pogrzebowy zmierzał do Krakowa. Obyczaj nakazywał, by zmarłego króla chował jego następca, a Zygmunt III Waza umocnił się na tronie w początkach 1588r. po bitwie byczyńskiej.

Obrzędy fenebrualne były uroczyste, trwały trzy dni, ciało Stefana Batorego spoczęło w katedrze wawelskiej.

Miasto Grodno bardzo dużo zawdzięczało królowi. Po raz pierwszy, gdy przyjechał do Grodna w 1579r. zamieszkał on w Starym Zamku, którego część murów pamiętała księcia Witolda. Król przebudował Stary Zamek i nakazał dobudować nowy. Otoczył obydwa dziedzińcem, ogrodami i sadzawkami. W tym celu sprowadził dwóch słynnych włoskich architektów: Scoto z Parmy i Antoniusza de Greto. Oprócz rozbudowy zamku w tym czasie zbudowano most przez Niemen. Jezuici zawdzięczają Batoremu rozpoczęcie budowy kościoła i kolegium. Śmierć nie pozwoliła Batoremu doprowadzić budowy do końca.

Mury kościoła wzniesiono do połowy, a pod kolegium położono zaledwie fundamenty. Dokończona budowa, za czasów Jana Kazimierza, stała się jednym z najwspanialszych kościołów jezuickich w Rzeczypospolitej.

Batory żył po spartańsku. Pokoje, które zajmował na Zamku były bardzo skromnie urządzone.

Na pierwszym piętrze wmurowane były w ściany ławy drewniane obok luźno stojących. Razem z kilkoma zydlami stanowiły całe wyposażenie pokoju. Na ścianach wisiały niderlandzkie arrasy, zakupione jeszcze przez Zygmunta Augusta. W sypialni znajdowało się łoże z dwoma materacami, pod czerwonym adamaszkowym baldachimem.

Lepiej niż pokoje królewskie przedstawiały się piwnice. Dobrze prezentowała się stajnia królewska. Ilekroć król bawił w Grodnie wyruszał na polowania. Po zakończeniu wypraw wojennych lub załatwieniu co pilniejszych spraw, dla wytchnienia i zażycia spokoju planował wielkie łowy.

Niektórzy uważają, że najświetniejszy okres Grodno przeżywał za panowania króla Stefana Batorego.

Chodząc po Grodnie widzimy, że wiele zabytków zostało zniszczonych lub znajdują się w opłakanym stanie. Mamy nadzieję, że powstanie nowego, dobrego klimatu pozwoli na to, by atmosfera starego Grodna, jego pamiątki historii nie zniknęły na wieki.

Paweł DICKERT

PIERWSZA MIŁOŚĆ ELIZY ORZESZKOWEJ

W swoim liście do przyjaciółki Eliza Orzeszkowa pisała"My, dzięki Bogu, mamy dużo wspólnych zainteresowań - zamiłowanie do pracy intelektualnej, zamiłowanie i dążenie do rozumnego życia rodzinnego". Dalej pisała ona, że "miła sercu osoba" - jest bardzo wykształconym człowiekiem i osobą o nieczwykłej erudycji i wszechstronnych zainteresowaniach.

Kim był ten człowiek, o którym w tak ciepły sposób wyrażała się polska pisarka? Był nim nasz ziomek, lekarz Zygmunt Święcicki, który wiele zdziałał dla rozwoju medycyny na Białorusi. Materiały archiwalne dają możliwość ujawnić niektóre karty jego życiorysu. Urodził się Zygmunt Święcicki w 1836r. w majątku Krystynowo w powiecie kobryńskim ówczesnej gubernii grodzieńskiej w rodzinie niebogatego ziemianina. Wykształcenie średnie otrzymał w Pińskiej Powiatowej Szkole Szlacheckiej i Gimnazjum Mińskim, które ukończył ze srebrnym medalem. Następnie Święcicki rozpoczął studia na wydziale medycznym Uniwersytetu Moskiewskiego. Był to okres, kiedy postępowa młodzież często wybierała zawód lekarza, by być bliżej ludu, cierpiącego męki i nędzę. Na uniwersytecie istniały tajne kółka polityczne, tu studiowali późniejsi rewolucjoniści lat 60-tych. Takie otoczenie nie mogło nie wpłynąć na kształtowanie światopoglądu Święcickiego. Ciekawiły go problemy społeczne, uczestniczył w ruchu studenckim. Carska ochranka zwróciła uwagę na społeczno - polityczną działalność studenta i zmusiła go do opuszczenia uniwersytetu.

Po kilku latach Święcickiemu pozwolono kontynuować studia w Petersburskiej Medyczno - Chirurgicznej Akademii, która szykowała lekarzy wojskowych.

W 1861r. Święcicki ukończył akademię ze złotym medalem i otrzymał tytuł lekarza. Odrazu rozpoczął działalność naukową i po trzech latach obronił pracę doktorską. Zdawało by się, że przed zdolnym młodym uczonym leży szeroka droga do profesury. Jednakże po powstaniu 1863r. położenie w kraju uległo zmianie i Święcicki, jako Polak, nie mógł marzyć o karierze naukowej. Musiał opuścić akademię i podjąć pracę w wojsku.

W 1870r. Święcicki objął stanowisko starszego lekarza Szpitala Wojskowego w Mińsku. Od tej chwili całe jego życie, działalność społeczna i naukowa związane są z Białorusią. Do Mińska przybył on jako doświadczony lekarz w pełni sił twórczych i zamiarów. Śmiało wdrażał nowoczesne metody, ciekawił się problemem transfuzji krwi, skonstruował oryginalne urządzenie do leczenia złamań kości i uszkodzonych naczyń krwionośnych. Jako jeden z pierwszych zastosował chirurgiczne metody leczenia w warunkach szpitala wiejskiego, był prekursorem chirurgii wewnętrznej w Mińsku. Zajmował się także problemami epidemiologii, terapeutyki, dermatologii, kurortologii oraz organizacji ochrony zdrowia. Podczas epidemii cholery w 1872r. Święcicki zaproponował nowe metody zwalczania tej choroby. Do walki z epidemią zaangażował szeroką społeczność. W 1884r. zaproponował stworzyć w Mińsku komisję sanitarną, a całe miasto rozdzielić na dzielnice sanitarne, co miało usprawnić kontrolę sanitarną i ograniczyć rozszerzanie się epidemii.

W tamtych latach leczenie ambulatoryjne istniało tylko w Petersburgu i Moskwie, gdzie pracowali "dumscy" lekarze. W pozostałych miastach ludność musiała korzystać z usług lekarzy prywatnych, było to niedostępne dla ludzi biednych. Z inicjatywy Zygmunta Święcickiego i przy jego aktywnym udziale w 1879r. w Mińsku na środki lekarzy przy ul. Pietropawłowskiej (obecnie ul.Engelsa) otwarto pierwszą w mieście przychodnię, której dyrektorem i jednym z konsultantów był Z. Święcicki.

Przychodnia świadczyła chorym bezpłatną fachową pomoc lekarską. W ciągu pierwszych 9 miesięcy z jej usług skorzystały 1542 osoby.

Swą działalność lekarską Święcicki łączył z szeroką pracą społeczną. Wszyscy, którzy się z nim stykali, podkreślali jego wysoką kulturę, erudycję i szeroki wachlarz zainteresowań. Dobrze znał literaturę, historię, pasjonował się sztuką i muzyką, pięknie śpiewał, znał wiele języków. Eliza Orzeszkowa z podziwem mówiła o lingwistycznych zdolnościach Święcickiego i z jego pomocą uczyła się łaciny.

Erudycja i urok Zygmunta Święcickiego miały duży wpływ na twórczość pisarki. Jedna z jej powieści nosi tytuł "Ostatnia miłość". Postać głównej bohaterki powieści zawiera wiele osobistego, intymnego, i opisane wydarzenia są bardzo podobne do życia pisarki.

Zygmunt Święcicki zapoznał się z Elizą Orzeszkową w 1860r. podczas wakacji spędzonych w rodzinnych stronach. Dziewiętnastoletnia przyszła pisarka mieszkała wtedy w Ludwinowie - majątku męża. Niebawem po tym spotkaniu Święcicki wyjechał na długą delegację naukową do Berlina i Wiednia, a w życiu pani Elizy nastąpiły duże zmiany. Brała ona aktywny udział w powstaniu 1863r, zorganizowała "Legion kobiecy", który gromadził żywność, odzież i materiały opatrunkowe dla powstańców. Po upadku powstania jej mąż został aresztowany i zesłany na Syberię, majątek skonfiskowany, a Eliza "cudem jakimś ocalała" i zamieszkała samotnie w zaniedbanym majątku rodziców Milkowszczyzna na Grodzieńszczyźnie. Tu zajmowała się pracą twórczą, tu trapiły ją kłopoty materialne. W tym czasie znalazła ona przyjacielską pomocną dłoń Zygmunta Święcickiego. Młodzi ludzie pokochali siebie nawzajem, ale na przeszkodzie stało poprzednie zamążpójście Elizy Orzeszkowej. Rozpoczęła ona starania o rozwód, które trwały dwa lata.

Tak się zdarzyło, że za życia tym dwóm wybitnym osobom nie było sądzone żyć razem. W 1872r. Z.Święcicki ożenił się z kuzynką Adama Mickiewicza - Marią, a E. Orzeszkowa w 1874r. wyszła zamąż za grodzieńskiego mecenasa S. Nahorskiego. I odeszli oni z tego świata nieomal jednocześnie. 22 maja 1910r. "Kurier Litewski" zamieścił na swych łamach dwa nekrologi. Jeden z nich donosił o śmierci Elizy Orzeszkowej w dn. 18 maja 1910r, a drugi - o zgonie Zygmunta Święcickiego 21 maja tego samego roku.

Józefa SZOSTAK
starszy pracownik naukowy Grodzieńskiego Muzeum Historyczno - Archeologicznego

WSPOMNIENIA

ANTONINA GALSKA

14 maja 1896 roku urodziła się w Grodnie Antonina Galska córka Jana i Marii z Modzelewskich.

W stulecie urodzin z inicjatywy Stowarzyszenia Grodnian im. Elizy Orzeszkowej uczczono Jej pamięć mszą świętą i wmurowaniem tablicy pamiątkowej ufundowanej przez członków w/w Stowarzyszenia. Ta piękna i wzruszająca uroczystość odbyła się wieczorem w sobotę 18 maja br. w kościele Franciszkanów w Warszawie przy ul.Zakroczymskiej 1. Na mszy św. koncelebrowanej przez ojca gwardiana z Warszawy Stanisława Calę i ojca gwardiana z Grodna Innocentego Szumowskiego zgromadziło się wielu grodnian mieszkających obecnie w Warszawie jak i w innych miastach Polski. Przed ołtarzem stanął poczet sztandarowy Polskiego Związku Łagierników Żołnierzy Armii Krajowej - p.Halina Rychlewicz - Urbanowicz, p.Teresa Zielińska - Pawłowska i p.Władysław Bujko. Tablica ozdobiona kwiatami i wstęgą biało - czerwoną została poświęcona po mszy św. i odsłonięta przez p.Tadeusza Krystosiaka - honorowego prezesa Stowarzyszenia Grodnian i p.Wandę Wiśniewską - siostrzenicę p.Galskiej, by być znakiem pamięci i szacunku. W uroczystości uczestniczył również ksiądz Jan Sosnowski od dawna działający na rzecz Polaków na Wschodzie.

Grodnianie wiedzą, że pani Galska była szanowaną i cenioną grodzieńską nauczycielką, gorącą patriotką, zawsze otwartą na sprawy każdego człowieka, szczerą, podtrzymującą na duchu w jakże nieraz trudnych sytuacjach życiowych. Jej bardzo brązowe, niemal czarne oczy wpatrywały się z uwagą i życzliwością w każdego, kto potrzebował pomocy. Umiała cierpliwie wysłuchać, dodawać odwagi, a jej pogoda i serdeczny uśmiech wprost udzielał się innym. Niejedna uczennica wspomina ją jak MATKĘ.

W roku 1924 na dwa lata wysłano panią Antoninę do Francji, tam w Lille uczyła dzieci polskich górników. Potem wróciła do Grodna, do rodzinnego domu przy ulicy Jagiellońskiej, obok elektrowni i przez wiele lat pracowała jako nauczycielka.

Ksiądz prefekt z Ogólnokształcącego Gimnazjum Żeńskiego im. Emilii Plater w Grodnie, ś.p. Ludwik Sawoniewski w swej wierszem pisanej książce pt."Saga o Grodnie" taki jej poświęca czterowiersz:

"I była Nina Galska, ach jakże ruchliwa.
Czyż można zapomnieć o takiej kobiecie?
Rzetelna była wielce i Polka prawdziwa.
Czyż podobną gdziekolwiek taką odnajdziecie?"

W okresie okupacji przeżywała bardzo ciężkie chwile, ale patriotyzm, dzielność i odwaga nie opuszczały jej nigdy. Z narażeniem zdrowia i życia oddawała się pracy społecznej i działalności konspiracyjnej. Była żołnierzem, por.ZWZ AK, Szefem Wojskowej służby Kobiet, pseudonim "Szarotka", organizatorką tajnego nauczania, inicjatorką pomocy udzielanej Polakom wywiezionym w głąb Związku Radzieckiego. To w jej mieszkaniu pakowano paczki wysyłane do więzienia i na zsyłki (trzeba je było wozić do Porzecza pod Druskienniki, gdyż w Grodnie był zakaz przyjmowania paczek dla deportowanych). Pani Nina organizowała tajne nauczanie, tajne spotkania, wieczorki muzyczno - poetyckie o tematyce patriotycznej jakże rozwijające i podtrzymujące na duchu młodzież. To ona przechowywała ukrywających się i zagrożonych rodaków, pomagała im w ucieczce. Ten okres jej życia wspominają między innymi p.Teresa Zielińska - Pawłowska i p.Ludosław Kozłowski, aktor, a wtedy recytator poezji patriotycznej.

W 1941 roku została aresztowana, bolszewicy urządzili w jej mieszkaniu tzw. "kocioł". Zbombardowanie więzienia i wkroczenie Niemców uwolniło więźniów, w tym i panią Ninę, która wróciła do swojej pracy. Po ponownym zajęciu Grodna przez bolszewików w 1944r., p.Antonina w 1945 roku znowu trafiła do więzienia w ramach "wyzwalania". Po okrutnym katowaniu w czasie przesłuchań, kiedy wprost wrzucana do celi nieprzytomna, spuchnięta i sina (stwierdza to jej współwięźniarka p. Irena Krajewska), została skazana na lata ciężkiej pracy w łagrach w głębi Związku Radzieckiego. Jak wspomina ją z obozu p.Celina Polanowicz z domu Bildż, ps. "Kama":... "Pani Nina była naszym światłem, ośrodkiem kulturalnym, przyjacielem, człowiekiem godnym naśladowania. Wokół p.Antoniny Galskiej gromadziłyśmy się w modlitwie, opowiadała nam książki, uczyła polskiego i historii, zapoznawała nas z wierszami naszych poetów, dzieliła się otrzymywaną czasami w paczce żywnością - to wszystko było dla nas na tej dalekiej obczyźnie skarbem".

Inne współwięźniarki też wspominają: "Razem zbierałyśmy się na wspólne modlitwy". "Zawsze znajdowała słowa otuchy dla młodych, załamanych i zniechęconych do dalszej walki o przetrwanie".

Tylko dzięki takim ludziom jak p. Galska tylu Polaków zdołało przetrwać więzienia i obozy jakie nieludzki system bolszewicko - stalinowski zgotował. Tacy ludzie udawadniają swoim życiem sens i wartość słów: Bóg - Honor - Ojczyzna.

Po 10 latach gehenny pani Nina została zwolniona z obozu i powróciła do Grodna. "Razem odbyłyśmy pielgrzymkę dziękczynną do Ostrej Bramy w Wilnie, aby podziękować za łaskę przetrwania na nieludzkiej ziemi. O pani Galskiej zachowałam nieskazitelną pamięć na jaką sobie w pełni zasłużyła." - wspomina współwięźniarka z zesłania p.Maria Bagińska obecnie zamieszkała w Zabrzu.

Pięknie wspomina też p.Galską śp. Jan Siemiński w książce "Walczące Grodno":... "Tajne lekcje ze swoimi koleżankami prowadziła p.A.G.... Mocno zaangażowana w pracy konspiracyjnej ... W ciężkich czasach wojennych miała "przerwę w życiorysie". Odeszła na wieczną wartę. To byli (Antonina Galska i Jan Owczarek) cisi, wspaniali bohaterowie, którym nie stawia się pomników. Skromne wspomnienia niech będą dowodem jej wielkiego patriotyzmu i humanizmu, niech służą jako przykład godzien naśladowania przez następne pokolenia. Chwała Jej pamięci..."

P. Teresa Zielińska - Pawłowska była uczennicą a później współtowarzyszką p.Galskiej w łagrach. W swojej książce "Moje powojenne łagry. Czużga, Workuta, Poćma, 1945 -1956" wiele fragmentów jej poświęca.

Antonina Galska za wybitne zasługi została uhonorowana rozkazem AK w Londynie najwyższymi odznaczeniami: Krzyżem Virtuti Militari, Srebrnym Krzyżem Zasługi z Mieczami, Krzyżem Armii Krajowej. Pani Nina przyjechała do Warszawy w 1956 roku w ramach repatriacji. Przez wiele lat mieszkała w Milanówku i pracowała zawodowo pomimo utraty zdrowia w sowieckich łagrach. Początkowo pracowała jako katechetka i bibliotekarka szkolna gdyż "tamten system" nie pozwalał jej być nauczycielką, a później, kiedy już mogła, niemal do ostatnich lat życia pracowała jako nauczycielka.

Zmarła w Milanówku 21 września 1980 roku i została pochowana na cmentarzu w Grodzisku Mazowieckim. Odwiedźmy teraz miejsce jej wiecznego spoczynku w niedzielę, nazajutrz po poświęceniu tablicy, by i tutaj złożyć kwiaty i zapalić znicze.

Jest to zaledwie garstka wspomnień o tak wspaniałym człowieku jakim była pani Nina. Żyją jeszcze ludzie, którzy ją znali i zawdzięczają jej bardzo wiele. Są relacje i wspomnienia, często wstrząsające ze wspólnych przeżyć. Żyją jej uczennice i współwięźniarki. Obok wspomnianych wyżej dużo pisał o niej p. Bronisław Troński, jej współtowarzysz z konspiracji. Poświęcił jej dużo miejsca zarówno w artykułach jak i książkach.

Pani Galska nie założyła własnej rodziny, całe swoje życie poświęciła pracy dla innych ludzi, dla ojczyzny. Mimo upływu tylu lat pamięć o niej jako o wspaniałym człowieku, nauczycielce i gorącej patriotce żyje w sercach grodnian i nie tylko. Wspominają ją wszyscy, którzy zetknęli się z Nią w życiu choć raz. Oby w naszej Ojczyźnie było jak najwięcej ludzi tego formatu.

"Nie umiera ten, kto trwa w pamięci żywych".

Zofia HOLSKA - ALBEKIER
Lucja GRABOWSKA

TRAGEDIA NA FOLWARKU

Czytam w "Głosie" czasami o zbrodniach popełnionych przez NKWD i sowiecką partyzantkę. Chcę opisać jedno takie wydarzenie. Opowiedział mi o nim świadek tej tragedii, który obecnie mieszka w Polsce.

Do tragedii doszło na folwarku Hajki, który znajduje się niedaleko wsi Chorowszczyzna w rejonie swisłockim. Na folwarku mieszkał polski oficer Korolewicz z rodziną. Ponieważ miejscowość ta graniczy z lasem a dalej rozciąga się Puszcza Białowieska, była często odwiedzana przez partyzantów. Nieraz tam nocowali, jedli i pili, a gospodyni piekła im chleb.

Latem 1944r., kiedy już Niemcy odeszli i zaczął się okres "bezkrólewia", wydarzyła się tragedia. Koło lasu zebrała się banda na koniach. Tymczasem w folwarku przebywało 11 osób: gospodarze, p.Dzięciołowska,która grała na fortepianie, rodzina Dygasów w tym dwoje dzieci (Wiktor - 12 lat, Teresa 6 - lat). Uzbrojona banda wpadła do zagrody. Mieszkańcy nie przewidywali nic złego - przecież przybysze byli dobrze znani, nieraz udzielano im schronienia.

Oprawcy zamówili muzykę i wszystkich zawołali do mieszkania, gdzie ustawili ich pod ścianą. Czesiek Dygas zorientował się o co chodzi. Gdy zaczęli odczytywać wyrok śmierci, błyskawicznie uderzył jednego z bandytów po rękach, wybił automat i wyskoczył z domu. Jeden z oprawców krzyknął: "Dawaj!" Rozległy się serie z automatów. Kiedy wszyscy popadali, bandyci pobiegli doganiać Cześka, ale jemu udało się skryć.

Tymczasem jego brat Wiktor leżał pod trupami, ranny trzema kulami w nogę. Gdy trochę oprzytomniał udało mu się wydostać. Później spotkali się z Cześkiem.

Ludzie z Chorowszczyzny pochowali ofiary, wśród których było 6-letnie dziecko, w kwiatowym ogródku przed domem. Dygas Wiktor postawił prowizoryczny krzyżyk na mogile, który nazajutrz zniknął. Mienie bandyci podzielili pomiędzy sobą.

Czesiek i Wiktor przy pierwszej okazji wyjechali do Polski. W domu zamieszkała jakaś rodzina, ale nie na długo. Chodziły pogłoski, że w tym domu coś straszyło nocami. Ostatecznie dom rozebrali i przenieśli w inne miejsce.

Wiktor przyjeżdżał z Polski po zaświadczenie, że był łącznikiem oddziału partyzanckiego im. Kirowa. Byliśmy z nim na mogile w byłym folwarku, gdzie miejsce pochówku już ciężko odnaleźć. Niech na sumieniu Dygasów pozostanie zachowanie i upamiętnienie tej mogiły, w której m. in. spoczywają ich siostry Marysia i Teresa.

Wydarzenie to opisałem ze słów Wiktora, którego woziłem po zaświadczenie. Mieszka obecnie w Łodzi.

Kazimierz MALINOWSKI
Rejon prużański

Henryk Dzierżek

PRZERWANA DEPORTACJA

ODCINEK III

Po przelocie samolotów odciągamy rzeczy dalej od toru w kierunku oddalonego o ok. 50 m lasu. W pewnym momencie zwróciwszy oczy na zachód spostrzegam nisko nad ziemią trzy poziome kreski grubiejące szybko. Rozumiem, że to samoloty szturmowe idą do ataku na nas. Krzyknąwszy na otaczających ludzi, zaczynam wraz z nimi uciekać co sił w nogach do lasu. Gdy osiągamy pierwsze drzewa samoloty nadlatują. Razem z naszym upadkiem na ziemię rozszczekują się pokładowe karabiny maszynowe i rozlegają się niezbyt potężne wybuchy bomb. Samoloty atakują nas z niskiego pułapu. Po tym ataku zaczynamy ściągać nasze rzeczy do lasu. Widzimy, że nasz wagon pali się już, a przed nim pali się mąka. Po ściągnięciu rzeczy do lasu rozkładamy się i odpoczywamy. Widzimy czterech enkawudzistów, którzy niosą na zaimprowizowanych noszach swego martwego towarzysza. Nic nam nie nakazują, mówią jednak, że przyślą po nas samochody; nie wierzymy im. W lesie przebywamy przez kilka godzin. Po południu wędrujemy do najbliższych zabudowań. Gospodarz Wacław Hrynkiewicz-Sudnik jest miejscowym nauczycielem. Miejscowość nazywa się Milkowszczyzna, poczta i gmina Horodziej, powiat Nieśwież, jeszcze w Polsce, przed granicą. Gospodarz przyjmuje nas bardzo życzliwie i ze współczuciem. Otwiera stodołę, w której jest trochę słomy. Pozwala nam się zakwaterować, dwie czy trzy kobiety z niemowlętami przyjmuje do izby w swoim domu. Ze słomy w stodole robimy sobie posłania. W ten sposób zakwaterowuje się ok. 200 osób. Pozostali idą do innych zabudowań w najbliższej okolicy. Powstają wyspy - obozy przesiedleńcze w promieniu ok. 3 km przy rozrzuconych zabudowaniach tzw. koloniach. Zwartej wsi bowiem w najbliższej okolicy nie ma. Panuje spokój. Samoloty znikają z nieba, ruchu na drodze (polnej) nie ma. Słychać tylko grzmot dział od strony Nieświeża. Czynimy wyprawę do "naszego" pociągu i badamy stan rzeczy chcąc odtworzyć bieg wypadków. Część wagonów jest spalona i zniszczona przez bomby, część zaś ocalała. Widzimy, że pierwszy atak na pociąg był wykonany większymi bombami, a następnie małymi. Trzy większe bomby uderzyły w sam pociąg: w pierwszy wagon za parowozem, w środkowy i w jeden z końcowych. W tych miejscach były tylko głębokie leje. W pierwszym wagonie znajdowała się kancelaria, gdzie jechało kilkunastu enkawudzistów; wszyscy zginęli, a papiery siłą wybuchu rozrzuciła w promieniu kilkudziesięciu metrów. W ten oto brutalny sposób zostaliśmy uwolnieni od "opiekunów". Pozostało ich tylko czterech, którzy jechali w budkach konduktorskich wzdłuż składu wagonów; ci niczego już nam nie nakazywali. Ludzie grzebią w rozrzuconych papierach. Niektórzy znajdują dokumenty dotyczące ich. Ja też grzebię, lecz nie znajduję niczego. Wracamy do miejsca zakwaterowania. Następne dni upływają spokojnie. W pewnej chwili nadjeżdża ze wschodu motocykl z koszem, a w nim 3 uzbrojonych żołnierzy niemieckich. Wychodzimy na drogę, motocykl staje. Niemcy pytają cośmy za jedni. Szkolną niemczyzną tłumaczę im przyczyny naszego tu pobytu. Kiwają głowami oświadczając, że zajęty jest już Mińsk i już nas Sowieci nie ogarną, po czym odjeżdżają. Następne dni płyną spokojnie. Żywność nam się kończy, chodzimy więc po okolicznych wsiach prosząc o jedzenie. Pan Hrynkiewicz nie jest w stanie wyżywić 200 ludzi. Za każdą wyprawą coś przynosimy. Utrzymujemy łączność pomiędzy naszymi obozami, wybieramy starostę w osobie pana Knopa, który zna bardzo dobrze język niemiecki. Od strony torów dochodzi stukanie i szczęk narzędzi. To niemieccy saperzy reperują tory i "nasz" pociąg. Starosta uzyskuje od Niemców zgodę, abyśmy zajęli naprawione wagony w celu powrotu do domu. Załadowujemy się do tych wagonów i po pewnym czasie pociąg rusza na południowy zachód. Dojeżdżamy do Baranowicz. Stamtąd kierują nas nie na Słonim - Wołkowysk, lecz na Berezę Kartuską i Brześć nad Bugiem; podobno na Słonim tory są zniszczone. W Brześciu przejeżdżamy przez Bug do Terespola. Tutaj na sąsiednim torze podstawiono wagony towarowe o rozstawie kół europejskim, do których przeładowujemy się. Dalej jedziemy na Łuków. Siedlce, Małkinię, a więc nie do Grodna. Starosta nasz mówi, że Niemcy chcą nas zawieźć do Warszawy, by pochwalić się przed światem oswobodzonymi niedoszłymi "sybirakami". Nie zgadzamy się na to, chcemy do Grodna i nasz starosta protestuje. Z Małkini jedziemy na Ostrołękę, gdzie jest parodniowy postój koło wsi Rzekuń. Brak nam żywności. Ksiądz ze wsi Rzekuń organizuje nam pomoc żywnościową. Na peron, przed nasze wagony, zajeżdżają furmanki chłopskie, które przywożą nam kartofle, chleb, kaszę, ser i mleko. Utworzony przez nas komitet rozdziela dary. Niemcy nie wtrącają się, tylko robią zdjęcia. Po 3 dniach postoju pociąg rusza. Po przejechaniu kilkunastu kilometrów staje w polu. Przychodzą Niemcy i krzyczą "raus", każą wysiadać. Wyładowujemy się na polu, a pusty pociąg odjeżdża wraz z Niemcami. Zostajemy sami. Teren jest niedawno zajęty przez Niemców, nie ma więc poza wojskową żadnej władzy. Ojciec i jeszcze jeden mężczyzna idą do najbliższej wsi. Jest to wieś gminna Troszyn. Kontaktują się z księdzem, który natychmiast zapowiada na odbywającym się właśnie pogrzebie, że ok.1500 osób z dziećmi znajduje się przy torach bez dachu nad głową. Apeluje o zabieranie tych ludzi do siebie. Równocześnie wysyła miejscowego nauczyciela na rowerze do sąsiedniej wsi w tej samej sprawie. Po paru godzinach przyjeżdżają do nas pierwsze furmanki i zabierają stopniowo ludzi do siebie. Do wieczora na polu nie pozostaje nikogo. Nas przygarnia Szczepan Terlikowski ze wsi Zabiele, gmina i poczta Troszyn, powiat ostrołęcki. Matka nocuje w domu, a ja z ojcem w stodole. Gospodarz żywi nas. Nasz starosta kontaktuje się z władzami niemieckimi i uzyskuje zgodę na transportowanie nas furmankami do Grodna. Wójtowie w gminach otrzymują odpowiednie polecenia. Pan Szczepan Terlikowski wiezie nas furmanką przez pierwszy etap: Zabiele -Łomża - Bożejewo. Drugi etap to Bożejewo - Zawady, trzeci Zawady - Łyski, czwarty Łyski - Buksztel, piąty Buksztel - Sokółka, szósty Sokółka - Grodno. Noclegi międzyetapowe wyznaczają sołtysi. Żywią nas ci, którzy udzielają nam noclegu. Trasę ostatniego etapu z Sokółki do Grodna pokonujemy nocą (ok. 40 km). W wtorek 15 lipca 1941 r. rano zbliżamy się do Grodna. Nasz koń idzie powoli, ponieważ ma jakieś kłopoty z nogą. Przesiadam się więc na inną furmankę, jadącą szybciej, zostawiając rodziców z rzeczami na pierwszej. W mieście wysiadam i biegnę do domu. Z daleka widzę, że okna w naszym mieszkaniu są pouchylane. Zaglądam do wnętrza. Mieszkanie jest puste - dosłownie; tylko cztery ściany, żadnych mebli, ani rzeczy! Pukam do sąsiadki pani Zuzi Koniuszewskiej. Otwiera mi sama i zamienia się "w słup soli". Po chwili płacząc ściska mnie w ramionach i pyta nerwowo: "Co z rodzicami?" Odpowiadam, że są zdrowi i będą za godzinę. Informuje mnie, że po wejściu Niemców rzeczy nasze rozebrali sąsiedzi, ale ona widziała kto co brał i da nam informacje w tej sprawie. Przyjeżdżają rodzice i triumfalnie wprowadzamy się do mieszkania. Pani Zuzia w międzyczasie obeszła sąsiadów, którzy zaczynają znosić meble. Odzyskujemy wszystkie meble i zaczynamy życie jakby od początku.

Po wkroczeniu do Grodna Sowietów w dniu 15 lipca 1944r. mieliśmy obawę, czy nie przyjdą one po nas. Ale nie - nie przesiedlano nas. W maju 1945r. jednym z pierwszych transportów uciekliśmy już oficjalnie do Polski.

Gdynia

Понедельник, 1 июля

Белорусское телевидение

Экран - абитуриенту 16.50 Древнебелорусская литература и литература XIX века. 17.20 История Беларуси. 17.50 Неделя. Информационная программа (Гр.). 18.15 Радар. Государственной автоинспекции – 60 лет (Гр.). 18.45 Кронон (Гр.). 18.50 Новости (с сурдопереводом). 19.05 "Крок". "Риск-версия". Телеигра. 19.35 Супергол. 20.05 Премьера цикла. "Познай себя". Советы психолога. Прямая линия. 20.40 Колыбельная. 21.00 Панорама. 21.45 Спортивный телекурьер. 22.05 Фильмотека. Руфина Нифонтова в худ.фильме "День, когда исполняется 30 лет" ("Беларусьфильм"). 23.30 Телевизионный Дом кино. Международный семинар по авторским правам актеров и исполнителей. 0.10 Новости. 0.25 "Турнир мастеров". Международные соревнования по воднолыжному спорту.

ОРТ

5.00 Телеутро. 8.00 Новости. 8.15 "Секрет тропиканки". Сериал. 9.05 "Что? Где? Когда?" (с сурдопереводом). 10.30 Человек и закон. 11.00 Новости (с сурдопереводом). 11.10 В эфире телерадиокомпания "Мир". "Сохрани себя". 14.00 Новости (с сурдопереводом). 14.20 "Рыцарь Отважное Сердце". Мультсериал. 14.45 Марафон-15. 15.00 Звездный час. 15.40 "Элен и ребята". Молодежный сериал. 16.05 Джэм. 16.30 Семь дней спорта. 17.00 Новости. 17.20 "Секрет тропиканки". 18.10 Час пик. 18.35 Тайна жизни и смерти Максима Горького в сериале "Под знаком скорпиона". 1-я серия. 19.45 Спокойной ночи, малыши! 19.55 Реклама. 20.00 Время. 20.40 Программа передач. 20.45 Президентские выборы-96. 20.55 "Под знаком скорпиона". 2-я серия. 22.05 Тема. 22.50 Новости. 23.00 "Все, что возьму я с собой..." Юрий Шевчук и группа "ДДТ".

Канал "Россия"

6.15 Утренний экспресс. 7.00, 10.00, 16.00, 19.00, 22.00, 23.00 Вести. 7.20 Деловая Россия. 8.05 Время деловых людей. 8.15 "К-2" представляет: Ю.Никулин, А.Зацепин, С.Светличная и Н.Гребешкова в программе "Сюжет". 9.10 "Санта-Барбара". Худ.фильм. * * * 13.30 "Дон Кихот Ламанчский". Мультсериал. 14.00 Иванов, Петров, Сидоров и другие. 14.40 Деловая Россия. 15.05 Россия в лицах. 15.20 Там-там новости. 15.35 Волшебный чемодан. 15.50 Мультфильм. 16.20 Зависит от тебя. 16.35 "Девочка из завтра". Сериал для подростков. 17.05 Голосуй и победишь! 17.20 Прогулки для аппетита. 17.30 L-клуб. 18.15 Момент истины. 19.35 "Санта-Барбара". Худ. фильм. 20.25 "От форте до пьяно". 20.55 Погода на завтра. 21.00 "Разыскивается особо опасный преступник". Худ.фильм. 22.45 Дневник фестиваля "Нижегородская ярмарка". 23.15 Музыка всех поколений.

Санкт-Петербург

10.55, 12.55, 13.35, 14.55, 16.55, 18.55, 21.55 Информ ТВ. 12.05 "Первая любовь". Сериал. 13.10 Срок ответа - сегодня. 13.40 Советы садоводам. 14.05 "Большой человек". Сериал (Италия). 1-я серия. 15.10 "Карнавал". Худ.фильм. 1-я серия. 16.25 Мультфильм. 16.40 Овертайм. 17.05 "Философия по Филу". Сериал для подростков. 17.30 Стиль жизни. 17.35 "Фердинанд Великолепный". Музыкальный фильм. 18.40 Большой фестиваль. 19.15 Спорт. 19.20 "Первая любовь". Сериал. 20.10 Выбираем президента. 20.30 Формула согласия. 20.40 Телеслужба безопасности. "Вне закона". 20.55 Спортивное обозрение. 21.05 "Большой человек". Сериал (Италия). 1-я серия. 22.20 "Васька". Худ.фильм. 1-я серия.

ПОЛЬША – 1

07 00 Кофе или чай? 09 00 "Мода на успех". Сериал пр-ва США. 09 30 Новости. 09 40 Программа для детей. 09 50 Телеканикулы. 10 10 Детективы на каникулах. 10 40 Если бы небо упало. 11 05 "Доктор Квин". Сериал пр-ва США. 11 45 Телепокупки. 12 00 Горные велосипеды. 12 30 Польские пивоварни. 13 00 Новости. 13 10 Агробизнес. 13 15 Магия спорта. 14 00 "Новые приключения Арсена Люпина". Сериал пр-ва Франции. 15 30 Репортаж. 15 50 Амстердам. 16 10 Репортаж. 16 30 "Мода на успех". Сериал пр-ва США. 17 00 Тележурнал. 17 15 Для молодежи. 17 50 Листок календаря. 18 00 Телеэкспресс. 18 20 Публицистическая программа. 19 05 Юбилейная программа. 19 30 "Марфи Браун". Сериал пр-ва США. 20 00 Вечеринка. 20 30 Новости. 21 10 Телетеатр. 22 35 Пульс дня. 22 50 Неделя президента. 23 10 Тележурнал. 23 35 Репортаж. 23 55 Полицейский журнал. 00 15 Новости. 00 25 "Обратный отсчет". Фильм пр-ва США. 02 05 Киножурнал. 02 25 Развлекательная программа.

Вторник, 2 июля

Белорусское телевидение

7.30 Утренний коктейль. 7.50 Экономикст. 8.00 Новости. 8.15 Авто-парк. 8.30 Бездельник. 9.00 "Рэкс - верный друг полицейского". Телесериал. 4-я серия. 9.55 Все про все. 10.20 Четвертое измерение. * * * Экран - абитуриенту 13.25 Белорусская литература начала XX века. 13.55 История Беларуси. 14.25 Русская литература. 15.00 Новости. 15.15 "Флиппер". Телесериал для детей. 15.40 Композиторы Беларуси. В.Оловников. "Музы и пушки". 16.45 Творческое об"единение "Телефильм". "После Победы". Док. фильм. Фильм четвертый "Июль освобождения". 17.30 Так говорит Библия (Гр.). 18.00 Дневник Принеманья (Гр.). 18.15 Мотокросс – 96 (Гр.). 18.35 По существу (Гр.). 18.50 Новости (с сурдопереводом). 19.05 "Рэкс - верный друг полицейского". Телесериал. 5-я серия. 20.05 "Крок". Вертикаль. Интервью председателя Брестского облисполкома В.А.Заломай. 20.40 Колыбельная. 21.00 Панорама. 21.55 Музыкальный антракт. 22.05 "Звезды на экране. Людмила Касаткина в худ.фильме "Помни имя свое". 23.50 "Турнир мастеров". Международные соревнования по водно-лыжному спорту. 0.15 Новости.

ОРТ

5.00 Телеутро. 8.00 Новости. 8.15 "Секрет тропиканки". 9.05 В мире животных. 9.40 "Смехопанорама". Ведущий Е.Петросян. 10.10 "В некотором царстве". Мультфильм. 11.00 Новости (с сурдопереводом). 11.10 В эфире телерадиокомпания "Мир". 14.00 Новости (с сурдопереводом). 14.20 "Рыцарь Отважное Сердце". 14.45 Кварьете "Веселая кампания". 14.55 Мультпрограмма. 15.10 Волшебный мир, или Синема. 15.40 "Элен и ребята". 16.05 До шестнадцати и старше. 16.30 Семь дней спорта. 17.00 Новости. 17.20 "Секрет тропиканки". 18.10 Час пик. 18.45 "Под знаком скорпиона". 3-я серия. 19.45 Спокойной ночи, малыши! 19.55 Реклама. 20.00 Время. 20.40 Программа передач. 20.45 "Под знаком скорпиона". 4-я серия. 22.00 "До и после". Ведущий В.Молчанов. 22.50 Новости. 23.05 "Тот самый Мюнхгаузен". 1-я и 2-я серии.

Канал "Россия"

6.30 Утренний экспресс. 7.00, 10.00, 16.00, 19.00, 22.50 Вести. 7.20 Деловая Россия. 7.50 Время деловых людей. 8.00 L-клуб. 8.45 Музыка всех поколений. 9.00 "Санта-Барбара". Худ.фильм. 9.55 Клип-антракт. * * * 13.30 "Дон Кихот Ламанчский". Мультсериал. 14.00 Иванов, Петров, Сидоров и другие. 14.40 Деловая Россия. 15.05 Россия в лицах. 15.20 Там-там новости. 15.35 Веселый ветер. 15.50 Месяцеслов. 16.20 Мультфильм. 16.35 Зависит от тебя. 16.50 "Девочка из завтра". Сериал для подростков. 17.20 Телеэкспресс "Здоровье". 17.30 Своя игра. 18.00 Чрезвычайный канал. 18.25 "Ничего, кроме...". 18.40 "Темная" для Е.Сидорова. 19.35 "Санта-Барбара". Худ. фильм. 20.30 Джентльмен-шоу. 21.00 Погода на завтра. 21.05 "Кавказская пленница, или Новые приключения Шурика". Худ. фильм. 22.35 Дневник фестиваля "Нижегородская ярмарка". 23.05 Майкл Дуглас и Шарон Стоун в худ.фильме "Основной инстинкт".

Санкт-Петербург

11.55, 12.55, 13.55, 14.55, 16.55, 18.55, 21.55 Информ ТВ. 12.05 "Первая любовь". Сериал. 13.10 Срок ответа - сегодня. 13.40 Советы садоводам. 14.05 "Большой человек". Сериал. 2-я серия. 15.10 "Карнавал". Худ.фильм. 2-я серия. 16.20 Поколения. 16.40 Телеслужба безопасности. "Вне закона". 17.05 "Философия по Филу". Сериал для подростков. 17.30 Стиль жизни. 17.35 Показывает Ленинградская областная телекомпания. 18.40 Большой фестиваль. 19.15 Спорт. 19.20 "Первая любовь". Сериал. 20.15 Только без паники. 20.55 Спортивное обозрение. 21.05 "Большой человек". Сериал. 2-я серия. 22.15 "Васька". Худ. фильм. 2-я серия.

ПОЛЬША – 1

07 00 Кофе или чай? 09 00 "Мода на успех". Сериал пр-ва США. 09 30 Новости. 09 40 Энциклопедия лета. 09 50 Лето с волшебником. 10 10 Мультсериал. 10 40 Программа для детей. 11 00 "Дочки-миллионера". Сериал пр-ва США. 11 50 Телезакупки. 12 00 Музыкальное лето. 12 30 Четыре времени года. 13 00 Новости. 13 10 Агробизнес. 13 15 Телекомпьютер. 13 30 Балтийские повести. 14 00 "Ящик Пандоры". 15 45 Куклы. 16 00 "Серый орел". 16 05 Агнес. 16 30 "Мода на успех". Сериал пр-ва США. 17 00 У себя. 17 25 Программа для детей. 17 50 Листок календаря. 18 00 Телеэкспресс. 18 15 Развлекательная программа. 19 10 Четверть часа на экране. 19 30 "Не от мира сего". Сериал пр-ва США. 20 00 Вечеринка. 20 30 Новости. 21 10 "Выпускник". Фильм пр-ва США. 22 55 Пульс дня. 23 10 Сеймограф. 23 20 Письма о хозяйстве. 23 50 Развлекательная программа. 00 10 Новости. 00 20 Документальный фильм. 01 10 Забытые места. 01 35 Повторная программа.

Среда, 3 июля

Белорусское телевидение

7.30 Утренний коктейль. 7.50 Экономикст. 8.00 Новости. 8.15 "По следам "Сатурна", или Право на жизнь". Телеочерк. 9.15 "Рэкс - верный друг полицейского". Телесериал. 5-я серия. 10.10 Видимо невидимо. 11.10 "Одна ночь". Короткометражный фильм белорусского телевидения. 12.00 Творческое об"единение "Телефильм". "После Победы". Док. фильм. Фильм пятый "Дорогие мои минчане". Экран - абитуриенту. 13.25 Белорусская литература 20-30-х годов. 13.55 История Беларуси в XVIII – XIX веках. 14.25 Русская литература. 15.00 Новости. 15.15 "Флиппер". Телесериал для детей. 15.40 "Рельсовая война. Три удара". Док.фильм ("Беларусьфильм"). 16.40 К Дню освобождения Беларуси. "Полет". Телеспектакль. 17.05 "На добрый лад". Передача из Витебска. 17.20 Многоголосие. "Люди меня спасли". 17.50 Дневник Принеманья (Гр.). 18.05 Незабываемое: война и люди (Гр.). 18.20 Гродница. Худ. программа (Гр.). 18.50 Новости (с сурдопереводом). 19.00 Концертный сезон. "Виртуозы Москвы" в Беларуси. 19.30 Футбол. Чемпионат Беларуси. "Динамо" (Минск) – "МПК" (Мозырь). 2-й тайм. 20.20 Вы и телеигра. 20.25 "Дальва – сестра Хатыни". Телеочерк. 20.40 Колыбельная. 21.00 Панорама. 21.55 Музыкальный антракт. 22.05 "Через кладбище". Худ.фильм ("Беларусьфильм"). 23.25 К Дню освобождения Беларуси. Песни военных лет в исполнении артистов театра и кино. 0.10 Новости.

ОРТ

7.00 "Тропиканка" раскрывает свои секреты. Три новые серии. 8.15 Новости. 8.30 "Тропиканка" раскрывает свои секреты (продолжение). 10.50 Судьба алтайской семьи в фильме "Кто сказал, что Россия уснула?". 11.25 "Варшавская мелодия". Фильм-спектакль Государственного академического театра им. Е.Вахтангова. 13.20 Поет София Ротару. 14.00 Новости (с сурдопереводом). 14.20 Ростропович, Покровский. "Хованщина" в Большом. 15.30 Футбол на родине футбола. Евро-96. 16.15 "Парижские тайны Эльдара Рязанова". Робер Оссейн. 17.00 Новости. 17.20 Фильм Владимира Хотиненко "Зеркало для героя". 1-я и 2-я серии. 19.45 Спокойной ночи, малыши 20.00 Новости. 20.15 Программа передач. 20.30 "Юнона и Авось". Фильм-спектакль Московского театра "Ленком". 21.55 Реклама. 22.00 Время. 22.45 Приключенческий фильм "Экипаж". 23.00, 0.00, 1.00 Новости. 1.50 Фильм "Звезда пленительного счастья". 2.00, 3.00, 4.00 Новости.

Канал "Россия"

7.00, 10.00, 13.00, 16.00, 19.00 Вести. 7.20 "И с вами снова я..." Мультфильм. 7.50 Время деловых людей. 8.00 "Пропал друг". Худ.фильм для детей. 9.10 "Санта-Барбара". Худ.фильм. 10.20 Доброе утро. 11.15 Мультфильм. 11.30 Деловой автограф. 11.40, 13.20 "Дом, который построил Свифт". Худ.фильм. 12.55 Магазин недвижимости. 14.25 Астрология любви. 14.55 XX век в кадре и за кадром. Сказки нашего детства. 15.50 Экс эль мьюзик. 16.20 Поют драматические актеры. Международный фестиваль актерской песни им.А.Миронова. 16.45 Мультфильм. 16.55 Футбол. Чемпионат России. "Динамо"(Москва) - "Спартак"(Москва). 19.35 "Санта-Барбара". Худ.фильм. 20.25 Сам себе режиссер. 20.55 Прогноз погоды. 21.00 "Бабкин дом". На концерте ансамбля "Русская песня". 21.50 - Дневник фестиваля "Нижегородская ярмарка". 22.00, 22.30, 23.00, 23.30, 24.00, 0.30, 3.00, 4.00 Зеркало. Специальный выпуск. 22.10 "Гений". Худ.фильм. 1-я и 2-я серии. 1.00 С.Сорокина и Э.Сагалаев в программе "Открытые новости". 2.30 "В городе Сочи темные ночи". Худ.фильм. 1-я и 2-я серии.

Санкт-Петербург

11.55, 12.55, 13.55, 14.55, 16.55, 18.55, 21.55, 23.10 Информ ТВ. 12.05 "Первая любовь". Сериал. 13.10 Срок ответа - сегодня. 13.40 Советы садоводам. 14.05 "Большой человек". Сериал. 3-я серия. 15.10 "Путь к себе". Борис Эйфман. 16.30 Мультфильм. 16.40, 20.40 Телеслужба безопасности. 17.05 "Философия по Филу". Сериал для подростков. 17.30 Стиль жизни. 17.35 Показывает Ленинградская областная телекомпания. 18.40 Большой фестиваль. 19.15 Спорт. 19.20 "Первая любовь". Сериал. 20.15 Только без паники. 20.55 Спортивное обозрение. 21.05 "Большой человек". Сериал. 3-я серия. 22.20 Чемпионат России по футболу. "Зенит" - "Текстильщик"(Камышин). 2-й тайм.

ПОЛЬША – 1

07 00 Кофе или чай? 09 00 "Мода на успех". Сериал пр-ва США. 09 30 Новости. 09 40 Программа для детей. 09 50 Лето с волшебником. 10 10 "Страна белых королей". Фильм пр- ва Чехии. 11 05 "Бони". Сериал пр-ва Австралии. 11 50 Телезакупки. 12 00 Музыкальная программа. 12 30 Тележурнал. 13 00 Новости. 13 10 Агробизнес. 13 15 Люмен-2000. 13 40 Что нового? 14 00 "Маргаритка". Комедия пр-ва Франции. 15 35 Молодежная интеграция. 15 55 О деревьях и садах. 16 00 История польского радио. 16 15 Каталог памятников. 16 30 "Мода на успех". Сериал пр-ва США. 17 00 Школа жизни. 17 25 Для детей. 17 45 Листок календаря. 18 00 Телеэкспресс. 18 20 Музыкальная программа. 18 45 С камерой среди животных. 19 05 "Солнечный патруль". Сериал пр-ва США. 20 00 Вечеринка. 20 30 Новости. 21 10 "Гостиница 66". Фильм пр-ва США 22 50 Пульс дня. 23 05 Музыкальная программа. 23 40 Документальный сериал. 00 05 Новости. 00 20 "Сентиментальные маньяки". Фильм пр-ва Италии. 01 50 Люмен 2000. 02 20 Программа повторов.

Четверг, 4 июля

Белорусское телевидение

7.30 Утренний коктейль. 7.50 Экономикст. 8.00 Новости. 8.15 "Дубравка". Худ.фильм. 9.30 Студия "Колыбельная". Мультиклуб. Мультфильм "Остров сокровищ". 1-я серия. 10.25 "Белвидеоцентр" представляет. "Достоево и Достоевский" Док.фильм. 10.50 "Зорная ростань". Телеконкурс молодых артистов эстрады. Финал. Экран - абитуриенту 13.25 Белорусская литература. 13.55 История Беларуси в XIX - XX веках. 14.25 Русская литература. 15.00 Новости. 15.15 "Флиппер". Телесериал для поле. Программа для армейцев. 17.00 Кредо. Новые обувные предприятия в Беларуси. 17.20 Разговор по поводу (Гр.). 17.35 Наше здоровье (Гр.). 18.05 Дневник Принеманья (Гр.). 18.20 Круг мыслей. Герой Соц. Труда В.А. Баум (Гр.). 18.50 Новости (с сурдопереводом). 19.05 "Рэкс - верный друг полицейского". Телесериал. 6-я серия. 20.05 "Крок". "Оскар". Телеигра. 20.40 Колыбельная. 21.00 Панорама. 21.55 Музыкальный антракт. 22.05 "Королева Марго". Худ. фильм (Россия). 9-я серия. 23.05 "Крок". Международный молодежный лагерь "Дружба славян". 23.35 Королевская охота. 0.15 Новости.

ОРТ

5.00 Телеутро. Спецвыпуск. 8.00 Новости. 8.15 "Секрет тропиканки". 9.05 "Парижские тайны Эльдара Рязанова". Робер Оссейн. 9.45 Клуб путешественников (с сурдопереводом). 10.30 "Гори, гори ясно..." Мультфильм. 10.40 Смак. 11.00 Новости (с сурдопереводом). 11.10 В эфире телерадиокомпания "Мир". "Под крышей мира". 11.50 Иннокентий Смоктуновский в историческом фильме "Русь изначальная". 1-я серия. 13.15 "Кот Котофеевич". Мультфильм. 13.25 Любовь с первого взгляда. 14.00 Новости (с сурдопереводом). 14.20 "Рыцарь Отважное Сердце". 14.45 Лего-го! 15.10 Тин-Тоник. 15.40 "Элен и ребята". 16.05 Рок-урок. 16.30 Семь дней спорта. 17.00 Новости. 17.20 "Секрет тропиканки". 18.10 Час пик. 18.35 Лотто "Миллион". 19.00 Один на один. 19.45 Спокойной ночи, малыши! 19.55 Реклама. 20.00 Время. 20.40 Программа передач. 20.45 Игорь Скляр и Александр Панкратов-Черный в музыкальной комедии "Мы из джаза". 22.25 "Обоз". Шоу Ивана Демидова. 23.15 Новости. 23.30 "Лицедеи". Фильм-концерт.

Канал "Россия"

6.30 Утренний экспресс. 7.00, 10.00, 13.00, 16.00, 19.00, 22.00, 23.10 Вести. 7.20 Деловая Россия. 7.50 Время деловых людей. 8.00 Своя игра. 8.30 Сам себе режиссер. 9.00 "Санта-Барбара". Худ.фильм. 9.55 Клип-антракт. 10.20 "Преступление со многими неизвестными". Худ.фильм. 1-я серия. 11.20 Ретро-шлягер. 11.50 "Дети". Док.фильм. 12.15 Деловой автограф. 12.25 "Россия, который час?" Док.фильм. 12.55 Магазин недвижимости. 13.20 "Эй, ухнем!" Фольклорный фестиваль. 13.30 "Дон Кихот Ламанчский". Мультсериал. 14.00 Иванов, Петров, Сидоров и другие. 14.40 Деловая Россия. 15.05 Россия в лицах. 15.20 Там-там новости. 15.50 Месяцеслов. 16.20, 23.25 Музыка всех поколений. 16.35 Зависит от тебя. 16.50 "Девочка из завтра". Сериал для подростков. 17.20 Эксповидео. 17.30 Раз в неделю. 18.00 Лидер-прогноз. 18.25 Ничего, кроме... 18.40 "Темная" для Е.Ткаченко. 19.35 "Санта-Барбара". Худ.фильм. 20.30 Эх, дороги! 21.00 Погода на завтра. 21.05 "Чемпион". Худ.фильм(США). 22.55 Дневник фестиваля "Нижегородская ярмарка". 23.40 Арт-обстрел.

Санкт-Петербург

14.50, 16.55, 18.55, 22.00 Информ ТВ. 15.00 "Первая любовь". Сериал. 15.45 "Большой человек". Сериал. 4-я серия. 16.40, 20.40 Телеслужба безопасности. 17.05 "Философия по Филу". Сериал для подростков. 17.30 Стиль жизни. 17.35 Показывает Ленинградская областная телекомпания. 18.40 Большой фестиваль. 19.15 Спорт. 19.20 "Первая любовь". Сериал. 20.15 Только без паники. 20.55 Спортивное обозрение. 21.05 "Большой человек". Сериал. 4-я серия. 22.20 "Васька". Худ.фильм. 3-я серия.

ПОЛЬША – 1

07 00 Кофе или чай? 09 00 "Мода на успех". Сериал пр-ва США. 09 30 Новости. 09 40 Энциклопедия лета. 09 50 Лето с волшебником. 10 10 Мультсериал. 10 35 Программа для детей. 11 05 Сериал пр-ва США. 11 50 Миниатюры. 11 55 Музыкальное лето. 12 30 Лето в лесу. 13 00 Новости. 13 10 Агробизнес. 13 15 Меню. 14 00 "Новые амазонки". Комедия пр-ва Польши. 15 55 Балтийские повести. 16 15 В райском саду. 16 30 "Мода на успех". Сериал пр-ва США. 16 55 Программа на вечер. 17 00 Животные мира. 17 25 Для детей. 17 50 Листок календаря. 18 00 Телеэкспресс. 18 20 Здоровье. 18 40 Католический журнал. 19 05 Киножурнал. 19 30 "Кэт и Алли". Сериал пр-ва США. 20 00 Вечеринка. 20 30 Новости. 21 10 "Випер". Сериал пр-ва США. 22 05 Публицистическая программа. 22 50 Правительственная программа. 23 00 Музыкальный сериал. 00 10 Новости. 00 20 Ополе-96. 00 55 "Ключи от рая". Фильм пр-ва Франции. 02 30 Развлекательная программа.

Пятница, 5 июля

Белорусское телевидение

7.30 Утренний коктейль. 7.50 Экономикст. 8.00 Новости. 8.15 "Девочка и крокодил". Худ.фильм. 9.20 Мультфильм. 9.30 "Рэкс - верный друг полицейского". Телесериал. 6-я серия. 10.25 Королевская охота. * * * Экран - абитуриенту 12.55 Белорусская литература. 13.25 История Беларуси. 14.25 Русская литература. 15.00 Новости. 15.10 "Флиппер". Телесериал для детей. 15.35 Сельчане. 16.05 Параграф. Проблемы сокращения рабочих мест на предприятиях г.Минска. 16.35 Музыкальный антракт. 16.45 "Крок". "Провинция". Шумилинский район. 17.15 Мастерская. Художник-монументалист Сергей Кирющенко. 17.35 Плюс – минус. Будем ли есть свои овощи? (Гр.). 18.00 Дневник Принеманья (Гр.). 18.10 Только по пятницам (Гр.). 18.50 Новости (с сурдопереводом). 19.00 "Рэкс - верный друг полицейского". Телесериал. 7-я серия. 19.55 "Международный курьер". События, факты, комментарии. 20.25 Приглашает "Декорум". 20.40 Колыбельная. 21.00 Панорама. 21.55 Музыкальный антракт. 24.00 Новости. 0.15 Мотоспорт. Супербайк. Чемпионат мира-96.

ОРТ

5.00 Телеутро. 8.00 Новости. 8.15 "Секрет тропиканки". Сериал. 9.10 Один на один. 9.50 Играй, гармонь любимая! 10.20 Пока все дома. 11.00 Новости (с сурдопереводом). 11.10 В эфире телерадиокомпания "Мир". "От пятницы до пятницы. Занимательные сюжеты из стран Содружества". "Мир туризма". 11.50 "Русь изначальная". 2-я серия. 14.00 Новости (с сурдопереводом). 14.20 "Рыцарь Отважное Сердце". 14.45 Фильм-сказка "После дождичка, в четверг..." 16.05 "Элен и ребята". 16.30 Семь дней спорта. 17.00 Новости. 17.20 "Секрет тропиканки". 18.15 Человек и закон. 18.45 Поле чудес. 19.45 Спокойной ночи, малыши! 19.55 Реклама. 20.00 Время. 20.40 Программа передач. 20.45 "Детективное агентство "Лунный свет". Сериал. 21.45 Взгляд. 22.30 Новости. 22.40 Лидия Федосеева-Шукшина в фильме "Верный Руслан".

Канал "Россия"

6.30 Утренний экспресс. 7.00, 10.00, 13.00, 16.00, 19.00, 22.00, 23.25 Вести. 7.20 Деловая Россия. 7.50 Время деловых людей. 8.00 Самолет - товар особый. 8.30 Джентльмен-шоу. 9.00 "Санта-Барбара". Худ.фильм. 9.55 Клип-антракт. 10.20 Торговый дом. "Ле Монти". 10.35 "Преступление со многими неизвестными". Худ.фильм. 2-я серия. * * * 13.30 "Дон Кихот Ламанчский". Мультсериал. 14.00 Иванов, Петров, Сидоров и другие. 14.40 Деловая Россия. 15.05 Россия в лицах. 15.20 Там-там новости. 15.35 Золотой ключик. 15.50 Мультфильм. 16.20 Музыка на десерт. 16.35 Зависит от тебя. 16.50 "Девочка из завтра". Сериал для подростков. 17.20 "Кроха" о детских товарах. 17.30 Подиум. 18.00 Вертикаль. 18.25 Анонимные собеседники. 19.35 "Санта-Барбара". Худ.фильм. 20.30 Маски-шоу. 21.00 Погода на завтра. 21.05 Э.Тейлор в фильме "Последний раз, когда я видела Париж". 23.10 Дневник фестиваля "Нижегородская ярмарка". 23.40 Музыка всех поколений. 23.55 Ночное рандеву. Ренат Ибрагимов.

Санкт-Петербург

11.55, 12.55, 13.55, 14.55, 16.55, 18.55, 21.55 Информ ТВ. 12.05 "Первая любовь". Сериал. 13.10 Срок ответа - сегодня. 13.40 Советы садоводам. 14.05 "Парад парадов" представляет: группа "Ангел". 15.10 "Пацаны". Худ.фильм (с субтитрами на английском языке). 16.40, 20.40 Телеслужба безопасности. 17.05 "Философия по Филу". Сериал для подростков. 17.30 Стиль жизни. 17.35 Показывает Ленинградская областная телекомпания. 18.40 Большой фестиваль. 19.15 Спорт. 19.20 "Первая любовь". Сериал. 20.15 Только без паники. 20.55 - Спортивное обозрение. 21.05 "Без названия". Юмористическая программа. 21.35 "Как быть любимыми". 22.10 Фарух Рузиматов.

ПОЛЬША – 1

07 00 Кофе или чай? 09 00 "Мода на успех". Сериал пр-ва США. 09 30 Новости. 09 40 Программа для детей. 09 50 Лето с волшебником. 10 10 "Кузины Кевина". Сериал пр-ва Англии. 10 35 Телеканикулы. 11 00 "Индиана Джонс". Сериал пр-ва США. 11 45 Миниатюры. 12 00 Музыкальная программа. 12 30 Тележурнал. 13 00 Новости. 13 10 Агробизнес. 13 15 Сумасшествие медицины. 13 25 Много лет назад. 13 50 Компьютерные дети. 14 00 "Прикосновение ангела". Сериал пр-ва США. 15 45 Тренировка. 16 05 Короткая история надежды. 16 30 "Мода на успех". Сериал пр-ва США. 17 00 Братство игр и приключений. 17 25 Программа для детей. 17 50 Листок календаря. 18 00 Телеэкспресс. 18 20 Тележурнал. 18 30 Еженедельник культуры. 18 50 Безопасность. 19 10 Свидание втемную. 20 00 Вечеринка. 20 30 Новости. 21 10 "Воскресенье в Нью-Йорке". Комедия пр-ва США. 22 55 Пульс дня. 23 10 Спортивная студия. 23 50 Тележурнал. 00 15 Новости. 00 25 Тележурнал. 00 55 Кинокомедия. 02 25 Еженедельник культуры.

Суббота, 6 июля

Белорусское телевидение

8.00 Новости. 8.15 Созвучие. Передача из Бреста. 8.35 Здоровье. Советы отдыхающим. 9.05 Уроки Н.Новожиловой. Детский сеанс 9.35 Все про все. 10.00 "Ералаш". Юмористический журнал. * * * 10.20 Белорусский меридиан. 10.50 С.Бекет. "В ожидании Годо". Телеспектакль. Часть 1-я. 12.25 Многоголосие. "Исповедь души". 12.55 С.Бекет. "В ожидании Годо". Телеспектакль. Часть 2-я. 14.00 Коллаж. Программа для деловых людей. 14.30 Европейская двадцатка. Музыкальная программа MTV. 15.15 Гости в дом. 15.45 "Али-Баба и сорок разбойников". Мультфильм. 16.15 Голоса прошлого. 1 фестиваль камерной музыки в Несвиже. 17.05 Белорусский дом. 17.45 "Зорная ростань". Телеконкурс молодых артистов эстрады. Финал. 18.35 Галерея. "Поговорим о наших желаниях". Авторская программа Т.Егоровой. 19.10 По вашим просьбам. "Семь криков в океане". Худ.фильм. 20.40 Колыбельная. 21.00 Новости. 21.45 Компания "Цептер" представляет: "Принц из Нью-Йорка". Худ.фильм (США). 23.25 Видимо-невидимо. 0.25 Родовод. "А на горе - Купала..."

ОРТ

7.00 Веселые истории в журнале "Ералаш". 7.35 Фильм "Мальва". 9.00 Новости. 9.10 Слово пастыря. Митрополит Кирилл. 9.30 Не зевай! 10.00 Утренняя почта. 10.35 Смак. 10.50 "Сокровища Государственного Исторического музея". Фильм 3-й. 11.20 Фильм "Друг мой Колька!" 12.50 "Театр + TV". Наталья Гундарева. 13.35 Автомобиль и я. 14.00 Новости (с сурдопереводом). 14.20 Америка с М.Таратутой. 14.50 Бомонд. 15.10 В мире животных. 15.55 Футбол. Чемпионат России. "Спартак" (Москва) - "Торпедо"руева". 19.45 Спокойной ночи, малыши! 19.55 Реклама. 20.00 Время. 20.40 Программа передач. 20.45 "Детективное агентство "Лунный свет". 21.45 Брэйн-ринг. 22.40 Дни. 23.20 Коллекция первого канала. Мелодрама "Грозовой перевал".

Канал "Россия"

7.00, 13.00, 19.00, 22.00, 23.25 Вести. 7.20 Мультфильм. 8.00 "Элли и Джулс". Телесериал(Австралия). 8.25, 11.50 Клип-антракт. 8.35 Ваш партнер. 8.45 По вашим письмам. 9.15 Парламентская неделя. 10.00 Вести в одиннадцать. 10.15 Путешествие "Инвайт". 10.30 Доброе утро! 11.25 21 кабинет. 12.00 Проще простого. 12.30 "Заметки о театре". Второй международный театральный фестиваль им.А.П.Чехова. 13.20 "Эй, ухнем!" Фольклорный фестиваль. 13.35 Де факто. 14.05 "Океан". Худ.фильм. 3-я серия. 14.55 Спорт-пари. Суперигра. 15.25 Лицо с обложки. Группа "Иванушки". 15.40 Ток-шоу. "Бесконечное путешествие". 16.20 "Две стрелы". Худ.фильм. 17.50 Мультфильм. 18.00 Совершенно секретно. 19.35 Субботний вечер с Алисой Фрейндлих. 20.55 Погода на завтра. 21.00 Программа "А". 22.05 Сделано в Голливуде. "Во всем виноват посыльный". Худ. фильм.

Санкт-Петербург

9.20 Стиль жизни. 9.25 Страсти-мордасти. 9.40 Уик-энд с детективом. 10.05 "Честь имею". Военное обозрение. 10.25 Непознанное. 10.55, 12.55, 18.55 Информ ТВ. 11.10 Ток-шоу "Наобум". Хореограф Борис Эйфман. 11.40 По всей России. 11.55 Мы и банк. 12.15 Еще одна Россия. 12.40 Старое танго. А.Райкин. 13.10 Уик-энд с детективом. Миллион за разгадку. 13.25 "Король-олень". Худ.фильм. 14.35 "Песни памяти моей". Телефильм. 14.55 У всех на виду. 15.10 Сокровища Петербурга. 15.25 Парадоксы истории. "Жизнь покойной княгини". 15.50 Хит-парад хулиганов "Похулиганим". 16.20 "Ржавые провода". Музыкальное приложение к "Зебре". 16.55 Спортивное обозрение. 17.05 "Белые ночи". Телеспектакль. 18.40 Большой фестиваль. 19.20 "Единственная". Худ.фильм. 20.55 Светская хроника. 21.10 Мультфильм для взрослых. 21.25 Блеф-клуб. 22.05 Телекомпакт. 22.50 "Зимний ястреб". Худ.фильм(США).

ПОЛЬША – 1

08 00 Экологическая программа. 08 15 Из Польши. 08 30 Все об огороде. 09 00 Агролиния. 09 30 Новости. 09 35 Мультсериал. 10 05 "Девочка океана". Сериал пр-ва Австралии. 10 25 "Зерно". Программа католической редакции. 10 50 Программа для детей и молодежи. 11 35 Что такое пространство? 12 00 Документальный фильм. 12 50 Что вы на это? 13 00 Новости. 13 05 Страна. 13 50 Телеконцерт пожеланий. 14 00 Животные мира. 14 30 Мультфильмы У. Диснея. 15 45 Золотые годы рок-н-ролла. 16 40 Тележурнал. 17 00 "Бил Косби Шоу". Сериал пр-ва США. 17 30 Тележурнал. 17 50 Листок календаря. 18 00 Телеэкспресс. 18 25 Teлетурнир. 18 55 Тележурнал. 19 10 "Больница надежды". Сериал пр-ва США. 20 00 Вечеринка. 20 30 Новости. 21 10 "Розовый кадилак". Фильм пр-ва США. 23 15 Программа кабаре. 00 20 Новости. 00 35 Спортивная Суббота. 01 00 "Мир дикого Запада". Фильм пр-ва США. 02 25 "По ту сторону". Сериал пр-ва США. 03 55 Музыкальная программа.

Воскресенье, 7 июля

Белорусское телевидение

8.00 Колесо времени. Июль. Исторический календарь. 8.30 "Конон". Мультсериал. 8.55 Лучшие хиты MTV. 9.25 "Сказка Купалья". "Зарисовки из прошлого". 9.50 Минский международный марафон. 10.05 Фестиваль "Телебом" в Могилеве. 10.50 Минский международный марафон. 11.05 Студия "Колыбельная". Мультиклуб. Мультфильм "Остров сокровищ". 2-я серия. 12.00 Вершина мира. Телеигра. 12.20 Минский международный марафон. 12.35 Туроб"ектив. Путешествия, встречи, отдых. 12.55 Все нормально, мама! Развлекательная программа. 13.25 Авто-парк. 13.40 Студия "Окно". "Мгновения", "Белая королева". 14.20 "Крок". КВН. Открытый чемпионат Беларуси. Четвертьфинал. 15.30 "Дикий юг". Научно-популярный сериал. 16.00 "Поздравляем вас!" Музыкальная программа к 50-летию Минского тракторного завода. 16.50 Театр в кресле. 17.30 Вершина мира. Телеигра(продолжение). 17.50 Бездельник. 18.20 По вашим просьбам. "Русская рулетка". Худ.фильм. 19.40 Колыбельная. 20.00 Резонанс. 20.50 Спортивный телекурьер. 20.55 Новости-ТВ. 21.10 Ток-шоу "Карамболь" с участием народного артиста Беларуси М.Финберга. 21.45 "Синема". О.Мутти и У.Тоньятти в худ.фильме "Первая любовь"(Италия). 23.45 "Бархатный сезон". Музыкально-развлекательная программа. 0.15 Футбол. Кубок УЕФА-интертото. "Атака-Аура"(Минск) - "Анталиаспор"(Турция). 2-й тайм.

ОРТ

7.00 Тираж "Спортлото". 7.10 "Незнайка учится". Мультфильм. 7.30 Леонид Ярмольник в приключенческом фильме "Капитан "Пилигрима". 9.00 Новости. 9.15 Непутевые заметки. 9.30 Пока все дома. 10.10 Утренняя звезда. 11.00 "Служу России!" Военный курьер. 11.30 Играй, гармонь любимая! 12.00 В городе N. 12.25 Очевидное-невероятное. 12.55 "Смехопанорама". Ведущий Е.Петросян. 13.25 "Тайны пиратских кладов". Сериал. 14.00 Новости (с сурдопереводом). 14.20 "30 лет спустя". Юбилей Государственного театра классического балета Н. Касаткиной и В.Васильева. 15.10 Как-то раз. 15.20 Клуб путешественников. 16.10 Мультфейерверк: "Американский хвост", "Приключения Вуди и его друзей". 16.55 Счастливый случай. 17.50 Песня-96. 18.55 Реклама. 19.00 Время. 19.35 КНВ-96. 21.30 Программа передач. 21.40 Футбольное обозрение. 22.15 Новости. 22.25 Любовь с первого взгляда. 23.10 Музыкальная программа MTV.

Канал "Россия"

7.00 Не вырубить... 7.15 Мультфильм. 8.05 "Элли и Джулс". Телесериал. 8.30 Устами младенца. 9.00 Футбол без границ. 9.30 Присяга. 10.00 Вести в одиннадцать. 10.15 Русское лото. 10.55 Мультфильм. 11.05 Звуковая дорожка. 12.00 Проще простого. 12.30 Книжная лавка. 13.00, 22.40 Вести. 13.20 "Эй, ухнем!" Фольклорный фестиваль. 13.35 Крестьянский вопрос. 14.05 "Океан". Худ.фильм. 4-я серия. 14.55 Караоке по-русски. 15.15 В мире животных. 15.45 Империя игр. "Украденные жены". 16.40 Мультфильм. 17.00 Волшебный мир Диснея. "Чокнутый", "Аладдин". 17.55 Репортер. 18.10 "Я смеюсь, чтоб не заплакать". Клара Новикова. 19.00 Зеркало. 19.55 Погода на завтра. 20.00 "К-2" представляет: "Перпендикулярное кино". 20.55 "Нижегородская ярмарка". Торжественное закрытие телевизионного фестиваля искусств. 21.55 Рек-тайм. 22.10 У Ксюши. 22.55 "Жажда страсти". Худ.фильм.

Санкт-Петербург

10.20 Стиль жизни. 10.35 Весь этот цирк. 10.55, 12.55, 14.55, 16.55, 18.55, 20.55 Информ ТВ. 11.10 Личное дело. К.Боровой. 11.40 Еще одна Россия. 12.40 Овертайм. 13.10 "Парад парадов" представляет. Лада Дэнс. 13.40 Золотой софит-96. 14.30 Храм. 15.10 "Евромузыка" в Португалии. 15.50 Ребятам о зверятах. 16.10 Сказка за сказкой. 17.05 Спортивное обозрение. 17.35 "Я была счастлива, счастлива, счастлива". Моноспектакль народной артистки Е.Юнгер. 18.40 Большой фестиваль. 19.20 "Русский счет". Худ.фильм. 20.40 "Серенада". Телефильм. 21.10 Ноу смокинг. 21.55 Международное обозрение. 22.25 Гигант-шоу. Вика Цыганова.

ПОЛЬША – 1

08 00 Сельское хозяйство в мире. 08 15 Польские танцы. 08 35 Тележурнал. 09 30 Фестиваль детской песни. 10 00 "Дорога в Авонлеа". Сериал пр-ва Канады. 10 50 Телеутро. 11 15 В старом кино. 12 10 Стоит посмеяться. 12 35 Праздник моря. 13 00 Трансляция из Ватикана. 13 20 Публицистическая программа. 13 50 Новости. 14 00 Неделя. 14 30 Документальный фильм. 15 05 "Погода для богатых". Сериал пр-ва США. 16 00 Тележурнал. 16 10 Спортивная студия. 18 30 Листок календаря. 18 40 Телеэкспресс. 19 05 "Доктор Квинн". Сериал пр-ва США. 20 00 Вечеринка. 20 30 Новости. 21 10 "Небо и ад". Сериал пр-ва США. 22 10 Фестиваль звезд. 23 00 Спортивное воскресенье. 23 25 Финал конкурса. 23 30 Правительственный журнал. 00 00 Духовная культура народа. 00 55 Художественный фильм. 02 35 Симфонический оркестр.

RELAKS ~ ROZRYWKA ~ HUMOR

ZŁAMANE SERCE ALFREDA NOBLA

Wśród dziedzin nauki, których przedstawiciele mogą otrzymywać najwyższe wyróżnienie, Nagrodę Nobla, nie ma matematyki. Alfred Nobel - fundator nagrody - pamiętał o fizyce, chemii, biologii - dlaczego nie wyróżnił matematyki? Zrobił to celowo czy przypadkiem?

Dawniej królową nauk była filozofia - źródło i podstawa wszystkich innych dyscyplin. Obecnie nie ma wątpliwości, że tytuł ten należy się matematyce. To ona jest podstawą wszelkiej nauki na świecie, bez niej nie mogłaby się rozwijać ani fizyka, ani chemia, ani astronomia, ani nawet biologia. Czy Alfred Nobel miał jakiś szczególny powód, by matematykę pominąć, czy też po prostu o niej zapomniał? Od początku ustanowienia nagrody, czyli od końca zeszłego wieku, wiele krąży na ten temat domysłów i plotek.

Jedna z nich niesie, że powodem szczególnej niechęci Alfreda Nobla był pewien uczony - Magnus Gosta Mittag-Leffler, szwedzki matematyk. Źródłem tej antypatii miał być - jakżeby inaczej - dramat sercowy.

Mówi się o rywalizacji między uczonymi o tę samą kobietę. Owa dama podobno została panią Mittag-Leffler. Nobel pozostał przy starokawalerstwie.

Trudno byłoby się dziwić niespełna dwudziestoletniej dziewczynie, że odrzuciła zaloty Nobla, który zbliżał się już do pięćdziesiątki. Mittag - Leffler, że swoimi 36 latami, był z pewnością bardziej atrakcyjny.

Tu zaczynają się jednak protesty naukowców. Czy Alfred Nobel, poważny biznesmen i przemysłowiec, mógł być istotnie serio zainteresowany osobą o tyle lat młodszą? Pomińmy jednak to pytanie. Powinno ono raczej brzmieć: dlaczego dziewczyna zdecydowała się na odrzucenie bogacza.

Nobel odtrącony, z urażoną ambicją i dumą - rozumował niesłychanie trzeźwo. Zdawał sobie sprawę z wartości Mittag - Lefflera jako naukowca. Wiedział, że gdyby przyznawano nagrody w dziedzinie matematyki, jego rywal byłby poważnym kandydatem. Postarał się więc, żeby matematyk nie mógł otrzymać jego nagrody.

Co gorsza, wieść niesie, że matematyka ugodziła w serce Alfreda Nobla po raz drugi. Tym razem w osobie pociągającej matematyczki. Rosjanka Sofia Kowalewska była wybitnym profesorem uniwersytetu w Sztokholmie. Około 1885 roku poznała braci Noblów i wzbudziła gorące zainteresowanie Alfreda. Biedak znów nie miał szczęścia.

Czyżby te plotki były prawdą? Nie wiadomo. Wielu nie chce uwierzyć w niskie pobudki fundatora tak prestiżowej nagrody. Wydaje się bardziej prawdopodobne, że Nobel umieścił w testamencie tylko te dziedziny, którymi sam się interesował i z którymi wiązał szybki i konkretny pożytek dla ludzkości.

Był praktykiem, stawiał na nauki przyrodnicze, nie traktował poważnie filozofii, za której część uważał właśnie matematykę.



Władali tym krajem carowie, później komuniści, pierwsi sekretarze, a teraz prezydent. Zmieniały się ustroje, ale styl rządzenia kolejnych rosyjskich władców - despotyzm i samodzierżawie - pozostał niezmienny. W otoczeniu sprawujących władzę raz po raz pojawiały się różne dziwne typy: nawiedzeni, jasnowidze, znachorzy... Dziś szczególną rolę odgrywa u boku prezydenta Jelcyna niejaka Jewgenija Dawitaszwili.

"Czarownica Kremla" - jak się ją nazywa - codziennie stawia Jelcynowi horoskop, który prezydent studiuje z nie mniejszą uwagą niż najważniejsze dokumenty. Ta ciemnowłosa, o przeszywającym spojrzeniu wróżbitka twierdzi, że potrafi przewidzieć przyszłość, podpowiedzieć właściwy ruch na szachownicy gry politycznej, wyleczyć swoimi bioprądami każdą chorobę. Najgorsze jest to, że prezydent Jelcyn w to wierzy.

***

Doświadczone kobiety wiedzą, że niektóre cechy, które mężczyzna chciałby ukryć przed światem, można odczytać na podstawie tego, jaki wybiera sobie krawat. I tak panowie nieśmiali gustują najczęściej w krawatach o klasycznym kroju i spokojnych barwach. Typ macho lubi żywe kolory i mocno odcinające się wzory, które przyciągają wzrok płci pięknej. Niepoprawni marzyciele preferują barwy pastelowe, wybierają najczęściej krawaty jedwabne w jednym kolorze. Ciekawe, że artyści najczęściej obywają się bez krawata. Noszą golf i marynarkę. Najtrudniej jest trafić w gust mężczyzny ... zakochanego. Ten ostatni typ kupuje cokolwiek, a jego upodobania, w zależności od nastroju, zmieniają się z godziny na godzinę.

***

Perfumy inaczej pachną prosto z flakonika, a zupełnie inaczej rozprowadzone na skórze. Przez pierwszą godzinę perfumy wchodzą w reakcję z potem przenikającym pory ciała. Dopiero potem uzyskują ostateczną nutę zapachową. Specyfika zapachu zależy od wielu czynników, takich jak sposób odżywiania się czy tryb życia. Na przykład stresy i palenie papierosów mają wpływ na nasz zapach. Skóra inaczej pachnie rano i wieczorem.

Skóra blondynek nie wydaje prawie żadnej woni, a u rudych i brunetek jest ona dość intensywna. Jeżeli ciemnowłosa skropi się perfumami orientalnymi, ich zapach wyda się zupełnie inny, niż gdy użyje ich kobieta o jasnych włosach. Trudno w to uwierzyć ale istnieją osoby, na skórze których nie utrzyma się żaden aromat, nawet najbardziej intensywnych i najdroższych perfum.

JAK UCZYĆ DZIECKO OBCEGO JĘZYKA?

Dla malca w wieku do sześciu lat nauka języka wiąże się z określoną osobą. Dowodem tego są wszystkie dzieci dwujęzyczne. Do jednej osoby ze swego otoczenia mówi spontanicznie w taki a nie inny sposób, a do drugiej - inaczej, nie zdając sobie sprawy, że posługuje się dwoma różnymi językami. Małe dziecko nie zna wymyślonej przez dorosłych "bariery lingwistycznej". Wszyscy mogliśmy nieraz obserwować dzieci, które posługując się różnymi językami, potrafią bawić się ze sobą doskonale. W przedszkolu bezpośrednia metoda nauczania jest więc całkowicie uzasadniona, pod warunkiem, że jest to język związany z wyraźnie określoną osobą. Dziecko słucha, chwyta sens, powtarza. Temu, co mówi, towarzyszą gesty, a w stopniowym zapamiętywaniu - podobnie jak słuch - pomoże mu całe ciało. I nawet jeśli zapomni część słów, zachowa przynajmniej część nowych właściwości, którymi od urodzenia obdarzone jest każde dziecko: zdolność percepcji i wymawiania wszystkich dźwięków wszystkich języków świata. Zdolności językowe to coś, co mają wszyscy. Zanikają one stopniowo tylko wtedy, gdy się z nich nie korzysta.

W szkole podstawowej, gdzie nauka obcego języka jest jeszcze wciąż słuchowo - ustna, dziecko potrafi robić coś na niby, wyobrażać sobie, że jest gdzie indziej, udawać listonosza, księżniczkę, małego Anglika. Ale jeśli chcemy wciągnąć je do zabawy, trzeba, aby na początek słowa i zwroty z obcego języka opierały się na jego osobistych doświadczeniach. Dzięki temu maleje obszar nieznanego i uczeń uzyskuje pewność siebie.

Dziecko będzie dumne z tego, co się nauczy, jeśli rodzice odniosą się do tej wiedzy z prawdziwym zainteresowaniem. Jeśli - chcąc mu zrobić przyjemność - sami nauczą się czegoś od niego, zacznie ono stopniowo odczuwać, iż jego wiadomości stanowią pewną wartość i kapitał.

Po przejściu do wyższej klasy dziecko zna już istotę funkcjonowania swego ojczystego języka. Na lekcjach wszystkich przedmiotów oczekuje się od niego refleksji, analizy, dedukowania. Natomiast podczas nauki obcego języka żąda się, by pozostało na wstępnym etapie, by bawiło je proste powtarzanie wyuczonych na pamięć słów i zwrotów. Dziecko ma całkowitą rację, jeśli nie chce zaakceptować takiej metody. Jest w wieku, w którym chce już wiedzieć jak funkcjonuje radio, telewizor, czy język. Lubi demontować, bawić się poszczególnymi elementami, wynajdywać ich nowe kombinacje. Jeśli odmawiamy mu wyjaśnień, albo nie chcemy odstraszyć od gramatyki, naszym zdaniem zbyt trudnej, to znaczy że nie wiemy, iż dziecko lubi właśnie trudności i łamigłówki. Jeśli pragniemy zachęcić je do nauki "Łatwym niemieckim", albo "Angielskim bez trudu", z góry pozbawiamy je satysfakcji płynącej z przezwyciężania trudności i stawania się coraz doroślejszym. Aby uczyć się w sposób kreatywny i nieskrępowany, dziecko musi mieć prawo do błędu. Nie chodzi tu o to, by pozwalać na niedokładności nie stawiać żadnych wymagań. Ale jeśli zdarzy się uczniowi, że otrzyma od nauczyciela pochwałę za trudny do wykrycia błąd, w przyszłości będzie wypowiadać się śmielej, nie obawiając się ryzyka. A brak zahamowań jest jednym z podstawowych warunków opanowania obcego języka.

Co powiedzieć starszemu uczniowi, który usłyszał, że brak mu podstawowych wiadomości i że nie zdąży już wszystkiego nadrobić? Należy mu powiedzieć, że nie ma powodu do załamania. Jest to bowiem odpowiednia pora na przyswojenie sobie jeszcze innej metody nauki. Chodzi mianowicie o zależność, między pewnym językiem, a kulturą. Odkrycie, że obcy język może nauczyć mnie czegoś nowego w moim własnym języku o mnie samym.

NIEBEZPIECZNE SERY

Wydawałoby się, że dla przechowywania żywności nie ma nic lepszego niż chłodziarka lub zamrażarka. A jednak, czasami zdarza się, że niska temperatura nie wystarczy, by uniknąć zatrucia pokarmowego (bakterie "żywnościowe" przystosowały się już do niskich temperatur). Możemy też narazić nasz organizm na działanie toksycznych substancji, czego skutki uwidocznią się dopiero po wielu latach (w postaci np. nowotworów).

Nowe badania dowodzą, że największym błędem jest też trzymanie serów lub pasztetów w lodówce, a następnie wyjęcie ich na kilka godzin przed spożyciem "dla odświeżenia" smaku i zapachu.

Tak zaskakujące wyniki obserwacji opublikowali specjaliści z Centrum Badań i Zastosowań Mikrobiologii w Porton Down w Wiltshire. Serki przechowywali oni w różnych warunkach. Zauważyli, że w temperaturze 4 st.C liczba bakterii o nazwie *Listeria monocytogenes* podwaja się po 18 godzinach, a w temperaturze pokojowej już po 7 godzinach. I nie ma w tym nic dziwnego. Ale bakterie zaczynały się gwałtownie mnożyć w serkach (soft cheeses), gdy z chłodziarki na kilka godzin badacze przenieśli je do pomieszczenia o temperaturze 37 st.C. Ich liczba podwajała się wtedy 8 krotnie szybciej niż trzymane wyłącznie w temperaturze pokojowej.

Uczeni nie potrafią tego wytłumaczyć. Podejrzewają jedynie, że zmiana temperatury z niskiej na wyższą może wywabić w mikrobach enzymy, które przyspieszają ich rozmnażanie się. Są to tylko spekulacje, ale badacze przestrzegają, że jeśli ktoś dba o własne zdrowie, to najgorsze co może zrobić, to wyjąć serek z lodówki na kilka godzin przed podaniem go na stół.

W ŚWIECIE ZŁOTYCH MYŚLI

*Wielki Goethe powiedział kiedyś: "Jeśli widzisz człowieka jedynie takim jakim jest, czynisz go gorszym. Ale jeśli potrafisz zobaczyć go takim, jaki mógłby być - przyczyniasz się do jego wzrostu".

*Nie można stać się świętym bez posiadania poczucia humoru. W czasie inauguracji pontyfikatu w Wenecji, kiedy uroczysty pochód otaczał gondolę, w której znajdował się przyszły papież Jan XXIII, przelatująca mewa pobrudziła jego kardynalski płaszcz. Całe otoczenie zamarło w bezruchu. Patriarcha jednak rzekł z uśmiechem: "Byłoby o wiele gorzej, gdyby fruwały krowy".

*Kto nie ma w sobie ciszy, ten nie ma w sobie Boga. Kto nie odkryje ciszy ten nie odkryje Boga. Wykorzystajmy czas Wielkiego Postu, aby odnaleźć w sobie ciszę. Największe i najpiękniejsze zdarzenia, wspaniałe i szlachetne czyny rodzą się wyłącznie w ciszy.

*Człowiek umiejętnością mowy dominuje nad zwierzętami, ale cisza pokonuje siebie samego.

*Mądre milczenie, to ta "inteligentna" cisza, w której człowiek nie mówi, bowiem nie ma nic godnego do powiedzenia; ta "uważna" cisza, która milczy, ponieważ słucha; ta cisza "wielbiąca", która jest otwarciem na Boga. Nigdzie bardziej, niż w tym ostatnim znaczeniu, milczenie nie spełnia pełniej swojej funkcji. To milczenie wypełnione jest Duchem Świętym, który pogłębia skupienie naszej duszy.

NA WESOŁO

DOKŁADNY

- Jakiej uczyłeś się przyrody: żywej czy martwej - pyta nauczyciel przy wstępnym egzaminie.
- Ani żywej, ani martwej, tylko wypchanej - odpowiada kandydat do szkoły.

ASTRONOM

Nauczyciel opowiada o planetach. Gdy skończył, odzywa się uczeń, który dotąd poważnie słuchał.
- No dobrze, ale jeżeli nie wiemy, jak się te planety nazywają?

DA SOBIE RADĘ

- Ho, ho widzę że kupiłeś sobie rower! Ale skąd wziąłeś pieniądze?
- Sprzedałem futro.
- A co zrobisz, gdy znowu nastaną mrozy?
- Sprzedam rower i kupię futro.

DOKTOR TO - ZDROWIE

Czteroletni Jurek miał katar i lekką gorączkę. Po kilku dniach mamusia zabiera go ze sobą na spacer. Jurek ubrał się i wychodzi. Ale po wyjściu na ulicę pyta zdziwiony:
- Jak to? Bez doktora wyzdrowiałem?

RODZINNE SPOTKANIE

- No, moje dziatki - rzekł stary lis ze łzą w ślepiach - dorosłyście i możecie iść w życie o własnych siłach. Bywajcie zdrowe! Niech każde z was idzie własną, szczęśliwą drogą.

NA WESOŁO

Młode lisiątka też pochlipują, a jedno pyta:
- Tatusiu, więc nigdy się już nie zobaczymy?
- Owszem - odpowiedział ojciec ocierając łapką cisnącą się łzę.
- U kuśnierza.

OSTROŻNOŚĆ NIE ZAWADZI

Kasia i jej młodsza siostrzyczka Zosia zwiedzają muzeum zoologiczne. Są tam wypchane zwierzęta i ptaki z całej kuli ziemskiej.

Dziewczynki zbliżają się do jednej z oszklonych szaf, gdzie stoją lwy, tygrysy i lamparty. Kasia mówi do Zosi:
- Nie zbliżaj się zabardzo, bo może one nie są dobrze wypchane.

"Głos znad Niemna"
Wydawca:
Związek Polaków
Redaktor naczelny
Eugeniusz SKROBOCKI

Adres redakcji:
230023 Grodno
ul. Dzierżyńskiego 32
tel. 72-00-75

Druk: Zakłady Graficzne
Grodno, ul. Poligrafistów 4
Zamówienie nr 2199
Nakład 9 458 egz.

Tygodnik: indeks 63863 Nr rej. 8
Indeks w Polsce 329258.
Prenumeratę przyjmują placówki Ruchu S.A.
Objętość pisma - 2 drukowane arkusze

Cena prenumeraty:
miesięczna - 6000 rb.
na kwartał 1996 r. - 18000 rb.
W Polsce na kwartał - 78 tys. zł.
(7 zł. 80 gr.)